Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 10. Kraków-Lwów, dnia 8 marca 1931 r. Rok XIX.

Prenumerata wynosi:
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50zł
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
NACZELNY ORGAN
Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 101.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Polityczny popielec.

Opozycja sejmowa poruszyła (bo było to obowiązkiem nie tylko jej, ale całego Sejmu) trzy ważne sprawy, a to Brześcia, pacyfikację we wschodniej Małopolsce i ostatnie wybory.

Minister Składkowski nazwał te sprawy balonikami, z których opozycja urządza sobie staropolskie zapusty, bal maskowy, zapowiadając „popielec polityczny".

Skoro tylko minister wystąpił z groźbą popielca, w te pędy zjawił się sufler i w sanacyjnym tygodniku „Prawda łódzka" podszeptuje sferom miarodajnym:

„Nieuniknionem następstwem lekkomyślnego hazardu politycznego, (tak nazywa „Prawda" wniosek i interpelację w sprawie brzeskiej) uprawianego przez garstkę ludzi, nie mających nic do stracenia (tak nazywa opozycję) będzie prędzej czy później wprowadzenie w naszem państwie stanu, przy którym swobody polityczne obywateli zostaną w sposób bardzo wydatny ograniczone":

Na nie byle jakie swobody dybie sanacyjna „Prawda": Konstytucja w art. 98 postanawia, że nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega":

Na to zasadnicze prawo godzi „Prawda", suflując (podszeptując) „miarodajnemu czynnikowi":

„Sprawy na tle politycznem nie powinny być nadal wytaczane przed sądami zwyczajnemi, jeżeli nie mamy za to drogo zapłacić rozstrojem całego aparatu sądowego i jego zdolnością do spełniania funkcji wymiaru sprawiedliwości.

W okresach dyktatury i przemian ustrojowych bez specjalnych trybunałów i bez specjalnej procedury dla sądzenia przestępstw politycznych nigdzie się nie obeszło. Nie obejdzie się i u nas".

Nie na tem koniec.

Podstawowem prawem politycznem, bez którego nie można pomyśleć życia publicznego jest wolność prasy, którą poręcza art. 105 Konstytucji, oraz prawo zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

Na te zasadnicze prawa przypuszcza szturm sanacyjny organ — rozpisując się z lubością, jak to w Rosji bolszewickiej i w faszystowskich Włoszech zniszczono prasę opozycyjną.

Kto w Polsce doradza, względnie zamierza podobne ograniczenia praw politycznych, ten działa ewidentnie na zgubę państwa.

Do czego doprowadziła Rosję carską cenzura, hamująca rozwój prasy, zabijająca wolną myśl, oraz odmawianie społeczeństwu praw politycznych, widzieliśmy. Myśl schowała się w podziemia, nabierając tam siły wybuchowej, najlepsi obywatele jęli odwracać się od państwa, co gorsza złorzeczyć i czekać jego upadku.

Tam to w Rosji carskiej powstała ta straszliwa modlitwa — przekleństwo: „O jakże słodko ojczyznę nienawidzić i chciwie czekać jej upadku".

Nic trudnego zniszczyć prasę opozycyjną, cenzura już to robi, rozwiązać stronnictwa polityczne, ustanowić osobne Trybunały z komisarzy policji, starostów i z oficerów złożone i pozbywać się na zawsze przeciwników politycznych, ale co się stanie z państwem, gdy nadejdzie chwila próby, gdzie trzeba będzie zaapelować do obywateli, a tu zamiast obywateli, ma się bierną, a co gorsza wrogą państwu masę?

W Polsce, gdzie tyle analfabetyzmu i obojętności na sprawy publiczne, zabić prasę niezależną, która dociera do zapadłych wsi, zniszczyć stronnictwa, stojące na gruncie narodowym i państwowym, które tworzą kadry zorganizowanych, uświadomionych obywateli, wprowadzić czerezwyczajkę do zasądzania opozycjonistów — to oczywiste szaleństwo i zbrodnia.

Szaleńców powinno się zamknąć w Kulparkowie, zbrodniarzy w Wiśniczu, lub w innym dla złoczyńców przeznaczonym Zakładzie.

Do wyboru.

W sprawie wyboru Nadzw. Komisji Sejmowej do zdadania nadużyć, popełnionych przez władze rządowe i samorządowe przy wyborach do Sejmu i Senatu w roku 1930.

WNIOSEK

Klubu Parlamentarnego Posłów Chłopskich, Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Robotniczej.

Wobec masowych nadużyć i gwałtów, popełnianych przez władze administracji państwowej i samorządowej przy wyborach do obecnego Sejmu i Senatu, wymienione Kluby wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na podstawie art. 34 Konstytucji Sejm wybiera Komisję z 7-miu członków do zbadania nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne przy wyborach do Sejmu i Senatu w r. 1930. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele 7-miu najliczniejszych klubów sejmowych po jednym od każdego klubu.

Komisja będzie mieć prawo do wzywania, przesłuchiwania pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz, do badania akt i dokumentów urzędowych, związanych z wyborami we wszystkich tych wypadkach, które uzna za wskazane. Zawezwani przez Komisję urzędnicy państwowi zwolnieni są przy składaniu zeznań z tajemnicy urzędowej.

Po ukończeniu swych prac Komisja złoży sprawozdanie przed Sejmem i postawi wniosek o ukaranie winnych.

(Uzasadnienie tego wniosku podamy w następnym numerze „Piasta". — Red.).

———oOo———

„Związek pracy mocarstwowej".

„Przebudowywując" Polskę, sanacja tworzy szereg organizacyj pod szumnemi nazwami. Do takich budowniczych „Polski mocarstwowej" należy też „Związek pracy mocarstwowej". Na czele tego Związku stoją: Hr. Raczyński Roger, Aleksander hr. Dzieduszycki, Hr. R. Grocholski, hr. A. Potocki, hr. A. Tarnowski i inni.

„Naprzód" krakowski ogłasza długi spis nazwisk „działaczy" z tego Związku, które z powodu „zasług" w pracy społecznej trzeba podać do publicznej wiadomości.

LISTA OFICERÓW „LEGJI MOCARSTWOWEJ".

Wedle danych urzędowych tak się przedstawiają wizerunki oficerów „Legji mocarstwowej" z siedzibą w Krakowie:

Bełdowski Witold, karany w r. 1927 za oszustwo 7-mio dniowym aresztem.

Rubinstein Henryk, poszukiwany gazetą śledczą jako zbieg ze Sądu Polowego 9 Dyw. w r. 1919, — w roku 1923 aresztowany pod zarzutem oszustwa na kwotę 13.500.000 Mkp. i usiłowanej ucieczki za granicę.

Łazowski Kazimierz Czesław, aresztowany w roku 1923 za kradzież.

Skoczeń-Skoczyński Tadeusz, poszukiwany gazetą śledczą za przywłaszczenie kwoty 3.400 zł.

Sowa Eugenjusz, notowany za opilstwo i awantury, karany 14-dniowym aresztem za kradzież.

Kolber Roman w roku 1924 aresztowany za kradzież.

Pozatem „Naprzód" podaje kilkadziesiąt nazwisk osób karanych za oszustwa, kradzieże, bitki i t. d. Jednem słowem „morowy" związek pracy mocarstwowej.

———oOo———

B. więźniowie brzescy — świadkami w sądzie.

Na dzień 5 marca o godz. 10 przedpoł. wyznaczona została w sądzie w Bydgoszczy rozprawa w sprawie umieszczonego swego czasu w „Gazecie Bydgoskiej" artykułu p. t. „Zdziczenie moralne".

Na rozprawę tę wezwani zostali jako świadkowie: b. premjer Bartel, marsz. Trąmpczyński, posłowie Korfanty, Lieberman, Dębski, Dubois, Witos, Barlicki i Popiel. Wszystkim powyższym świadkom wysłano już wezwanie na rozprawę, którą prowadzić będzie sędzia dla spraw prasowych Tomaszewski, oskarżenie zaś publiczne wnosić będzie wiceprokurator sądu okr. p. Blejdon.

———oOo———

Zatwierdzenie wyroku na byłą posłankę Kosmowską.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 26 lutego rozpatrywał skargę b. posłanki Kosmowskiej, skazanej przez sąd lubelski za nieposzanowanie władzy na 6 miesięcy więzienia. Sąd pod przewodnictwem sędziego Giżyckiego kasację oddalił wobec czego wyrok skazujący p. Kosmowską stał się prawomocny. P. Kosmowska przebywała w areszcie zapobiegawczym 7 dni.

———oOo———

„Precz z burmistrzem brzeskim".

Przemyska Rada miejska była widownią burzliwej demonstracji przeciw burmistrzowi, kiedy burmistrz Krogulecki, przyjaciel Burdy, znany z tego, że na publicznem zgromadzeniu sanacji odczytał rezolucję, potępiającą protesty przeciw Brześciowi, chciał otworzyć posiedzenie, zgromadzona tłumnie na galerji publiczność okrzykami „precz z burmistrzem brzeskim", „precz z przyjacielem...", „precz z Kostkiem" nie pozwoliła na otwarcie posiedzenia Rady.

Radni „sanacyjni" z burmistrzem na czele, zaczęli opuszczać salę.

Demonstracja przeciw skompromitowanemu publicznem wystąpieniem burmistrzowi wywołała w mieście wielkie wrażenie.

———oOo———

Jedni już się zlikwidowali.

W Warszawie przestał wychodzić dziennik „Przedświt" organ Frakcji rewolucyjnej grupy Moraczewskiego. Jest to dowód całkowitej likwidacji B. B. S. Przyjdzie kolej i na inne grupy sanacyjne.

———oOo———

Ze Sejmu.

Przemówienie posła Fijałkowskiego podczas dyskusji nad budżetem Min. Spr. Wewn.

(Dokończenie).

Policja dzisiaj jest jakąś drugą armją, zbrojoną i zaopatrywaną w samochody pancerne i tem podobne maszyny, przeznaczoną jakby do wojny ze społeczeństwem.

Nic też dziwnego, że tak zorganizowana policja pod rządami p. gen. ministra Składkowskiego straciła zaufanie u społeczeństwa.

Musiała je stracić tembardziej, że od czasu do czasu społeczeństwo dowiaduje się z za kulis policji rzeczy strasznych.

Policja nasza pod rządami obecnego p. ministra przyswoiła sobie, niestety, metody okropne.

Jest coraz częściej oskarżaną o stosowanie metod prowokacji, o bicie i znęcanie się nad aresztowanymi.

Jak wykazało kilka procesów ostatnich, zbytnio upraszcza sobie zadanie wyszukiwania istotnych sprawców zbrodni przez wymuszanie przyznania się do winy zapomocą tortur fizycznych.

Ponadto jest jeszcze jedna rzecz straszna. Oto rządy obecne wprowadziły tego rodzaju pojęcie, że rząd — to państwo.

W tym stanie rzeczy, jakiekolwiek wystąpienie obywatela państwa przeciw policjantowi, czy wogóle urzędnikowi państwowemu, jest w pojęciu obozu rządowego walką z Polską.

Zapominacie tylko panowie, że argument ten bije przedewszystkiem w was. Przecież według tej teorji ci, co strzelali w maju do rządu i prezydenta państwa, strzelali w takim razie w Polskę!

Wszystko to, co powiedziałem już, odnosi się do tych normalnych sposobów rządzenia Polską przez t. zw. „sanację moralną“.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje jednak zachowanie się organów państwa, podległych panu ministrowi Składkowskiemu w czasie ostatnich wyborów do parlamentu.

Na Komisji budżetowej p. minister oświadczył, że uważając ideologję marsz. Piłsudskiego za słuszną, polecił podległym sobie organom poprzeć listę rządową wszystkiemi „legalnemi“ środkami.

Szkoda wielka. że p. minister nie powiedział, jakie to są te środki „legalne“, któremi urzędnikowi państwowemu wolno jest popierać listę rządową, czy jakąśkolwiek inną.

Ja pozwolę sobie wyręczyć tutaj pana generała i na podstawie obserwacji ustalić, jakie to były legalne środki, któremi była popierana lista rządowa.

Środki te wyglądają, jak następuje:

a) unieważnianie list opozycyjnych na podstawie t. zw. wycofywania podpisów sterroryzowanych przez policję obywateli.

b) wyposażenie starostów w tak wielką władzę, że mogli oni aresztować niewygodnych sobie ludzi, lub wysyłać ich do wojska,

c) wyznaczenie zgóry starostom, ile mandatów ma dać każdy okręg dla listy rządowej i włożenie na nich osobistej odpowiedzialności za wykonanie tego.

d) zabronienie jakiejkolwiek agitacji na prowincji na rzecz listy nierządowej,

e) zapędzenie do agitacji na listę rządową policji, nauczycieli, wszystkich państwowych i gminnych,

f) zamienić starostów na faktycznych kierowników agitacji na rzecz listy rządowej przy użyciu do tego samorządowych środków lokomocji,

g) nakazanie wójtom, aby ci przez sołtysów rozdali kartki za pokwitowaniem z numerem „1“ i dopilnowali, aby jedynki te trafiły do urn wyborczych.

Dalej zabroniono jakiejkolwiek agitacji na prowincji na rzecz list nierządowych.

Wynajmowanie za pieniądze wszelakwiego rodzaju ludzi do rozbijania zgromadzeń stronnictw opozycyjnych. Koroną zaś tych wszystkich „legalnych“ środków był Brześć.

Po wyborach w 1928 roku podjęta została przez szereg stronnictw akcja, mająca na celu ukaranie sprawców wielu nadużyć wyborczych. jakich dopuścili się różni funkcjonarjusze państwowi w czasie wyborów. Dziś sprawa ta zupełnie inaczej się przedstawia. Dziś zbyteczne jest ściganie tego, czy owego urzędnika, albowiem **dziś cała administracja państwowa razem z p. generałem ministrem Składkowskim, powinna zasiąść na ławie oskarżonych.** (Oklaski na lewicy. Różne okrzyki na ławach B. B.). **Całe bowiem wybory były jednem wielkiem przestępstwem wobec prawa.** Jeżeli tego rodzaju akt wyborczy jest dotychczas tolerowany w Polsce, to tylko dlatego, że Polską rządzi dziś nie prawo, a siła. (Różne okrzyki. Głos na ławach B. B.: słusznie).

Takiemi to „legalnemi środkami“ popierał p. minister Składkowski ideologję marszałka Piłsudskiego. **Rezultatem takich wyborów jest obecna większość rządowa, którą mamy w parlamencie.** Nie wiem, czy kierownicy „sanacji moralnej“ są zadowoleni z takiego wyniku wyborów, ale wiem, że w Polsce wyrządziło to wielką szkodę. świadczą o tem najlepiej ostatnie obrady w Genewie. **W takich warunkach trudno nam jest uważać pp. posłów z ław rządowych za wybrańców narodu. My musimy Was, Panowie, traktować, jako delegowanych tutaj przez administrację.** (Głos na lewicy: Przez p. Składkowskiego!) **My wiemy też, że w tym stanie rzeczy biurokracja w Polsce nadal, do pewnego czasu, będzie mogła rządzić bezkarnie.** (Głos na ławach B. B.: A potem?) W takiej atmosferze, jaka jest obecnie w Polsce, że będą się nadal rodzić różne potworności i prowokacje, obywatel, ubrany w mundur, będzie zmuszany do gnębienia obywatela w sukmanie i marynarce. Takie metody będą dawały różne ligi mocarstwowe. **Ale Polski mocarstwowej one nie dadzą, bo Polska dopiero wtedy będzie mocarstwem, kiedy będzie w sercach miljonów obywatelek i obywateli, a nie garści bezkarnej biurokracji.** (Oklaski na lewicy).

—oOo—

Wnioski Klubu Posłów Chłopskich

w sprawie przesunięcia płatności rat pożyczek, udzielonych parcelantom przez Państwowy Bank Rolny;

w sprawie obniżenia waloryzacji rent na włościach rentowych w b. dzielnicy pruskiej;

w sprawie zwolnienia od podatków na okres 3-ch lat gospodarstw, powstałych z parcelacji;

w sprawie rewizji szacunków osad anulacyjnych i uregulowania zobowiązań nabywców tychże osad w stosunku do Skarbu Państwa.

—o—

Wieś przeciw Brześciowi.

Protest Podhala.

Już olbrzymi wiec górali, odbyty 11 stycznia b. r. w Zakopanem z udziałem senatora prof. Dra Leona Marchlewskiego i posła ziemi podhalańskiej Wojciecha Roja, wykazał niezbicie, że Podhale garnie się żywiołowo do stronnictwa ludowego — wbrew niesłychanem przeszkodom ze strony przerażonej sanacji, oraz potępia samorzutnie i masowo metody brzeskie.

W niedzielę, 22 lutego odbył się znowu w Nowym Targu w dużej sali tamt. „Sokoła“ zjazd, na który zjawiło się 384 delegatów zjednoczonych stronnictw ludowych ze środkowej i północnej połaci Podhala. Na przewodniczącego powołano posła W. Roję, na zastępcę wójta ze Szaflar Wojciecha Kamińskiego, na sekretarza Karola Zająca ze Zakopanego, na zastępcę sekretarza inż. Pawła Cudzicha z Nowego Targu, a nadto do prezydjum — Wacława Krzeptowskiego ze Zakopanego, Jana Łukaszczyka z Poronina, Wincentego Apostoła i Władysława Szewczyka z Nowego Targu.

Znaczna część, bo ponad 200 przybyłych chłopów ze wsi okolicznych, nie mogła już wziąć udziału w obradach z powodu braku miejsca na sali (nawiasem dodać trzeba że jest to największa sala na zebrania w Nowym Targu). Dziwna rzecz, że mimo bardzo skrupulatnej kontroli wchodzących, znalał się na sali nieznany nikomu jakiś osobnik, który ze względu na brak zaproszenia stał się powodem rozwiązania wiecu przez policję zjazdu. Nie pomogły tłumaczenia przewodniczącego posła Roja, że zebranie odbywa się w całkowitym spokoju, dla dopełnienia zaś formalności wystarczy owego człowieka ze sali poprostu wydalić. Pragnąc jednak uniknąć jakichkolwiek z władzą nieporozumień, polecił poseł Roj opuścić obecnym salę, zapowiadając równocześnie, że za chwilę odbędzie się powtórne zebranie na tem samem miejscu, co wywołało sprzeciw policji, która domagała się osobnego zezwolenia ze starostwa. Ostatecznie zdołano dojść do porozumienia, delegaci po opróżnieniu sali przybyli powtórnie, obrady rozpoczęły się na nowo, kiedy zaszła świeża niespodzianka Bo oto zebrani stwierdzają, że w powietrzu unosi się w ilości coraz większej jakiś dziwnie gryzący dym. Znowu przerwa. Bliższe poszukiwania wykazały, że za piecem tlił się spory kawał suchego drzewca, który widocznie został tam wrzucony w tym czasie, kiedy zgromadzeni opuścili salę na wezwanie posła Roja. Przy tej sposobności zwrócono uwagę na pustą z pozoru galerję, która wznosi się ponad piecem, a przez całą szerokość sali. Jakoż galerja była istotnie zamknięta, ale kiedy drzwi odemknięto kluczem, przyniesionym od dozorcy, nie można ich było z początku otworzyć, gdyż były przez kogoś od wewnątrz przytrzymywane. Wreszcie udało się drzwi odepchnąć i wtedy ujrzano ukrytych popod krzesłami 15 (piętnastu) ludzi, którzy po ujawnieniu ich kryjówki, zmykali stamtąd jak lisy, wykurzone z nory. Okazało się, że była to bojówka sanacyjna, która chciała prawdopodobnie przy pomocy palącego się drewna wywołać zamieszanie pod pozorem pożaru i w ten sposób uniemożliwić obrady. — Ledwo uporano się z tą trudnością, kiedy zjawia się jeszcze raz policja, ale już z komisarzem powiatowym na czele i żąda od wszystkich okazania zaproszeń, co zabrało dość sporo czasu i przewlekło zgoła niepotrzebnie zebranie, które wszakże pomimo wszystko doprowadzono do końca.

Powyższe fakty nie wymagają żadnych wyjaśnień.

Po sprawozdaniu, złożonem przez posła Roja, wyjaśniał Wacław Krzeptowski zebranym cel zjazdu, sprawy natury organizacyjnej i konieczność zespolenia wszystkich górali w jednem czysto chłopskiem stronnictwie, dalej przemawiał b. wójt z Białego Dunajca Ludwik Cudzich, Wojciech Kamiński i inni, przyczem w myśl wniosku Klubu Chłopskiego domagano się znowelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 r., które mówi o dostarczeniu przez gminy mieszkań dla wszystkich nauczycieli (dotychczas tylko dla kierownika szkoły), co obciąża poszczególne powiaty podatkiem przeciętnie od 90 do 150 tysięcy zł.

Jednomyślnie uchwalono 3 rezolucje. W pierwszej — zebrani delegaci zjednoczonych ugrupowań ludowych na Podhalu piętnują zamachy Niemiec na całość Rzplitej i oświadczają, że rdzennie polskich ziem Pomorza, Wielkopolski i Śląska bronić będą do ostatniej kropli krwi.

W drugiej — protestują z oburzeniem przeciwko metodom brzeskim.

W trzeciej — na wniosek Ludwika Cudzicha — składają hołd elicie umysłowej, profesorom Wszechnicy Jagiellońskiej i wszystkich szkól akademickich w Polsce za ich stanowisko w sprawie Brześcia, a przytem wyrażają uznanie dla prof. Dra Krzyżanowskiego z Krakowa, który wolał złożyć mandat poselski w Be Be, aniżeli zostać moralnym wspólnikiem winy brzeskiej.

Następnie zebrani wyrazili podziękowanie posłowi W. Rojowi za jego trudy, jakoteż uznanie całemu Klubowi Chłopskiemu za dotychczasową działalność na terenie parlamentarnym, a przytem wezwali naszych przedstawicieli do dalszej, nieugiętej obrony zasad demokratycznych i interesów warstwy włościańskiej w Polsce.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i przywódcy polskich chłopów Wincentego Witosa — zakończono zebranie. (g. j.)

* * *

Protesty z gmin.

W dalszym ciągu napłynęły protesty w sprawie Brześcia z gmin:

Gmina Zbydniów, pow. Bochnia — podpisów 31. **Gmina Lutoryż**, pow. Rzeszów — podpisów 44. **Gmina Szufnarowa**, pow. Strzyżów — podpisów 125. **Gmina Rzepiennik Sucny**, pow. Gorlice — podpisów 153. **Gmina Regulice**, pow. Chrzanów — podpisów 53. **Gmina Kwaczała**, pow. Chrzanów — podpisów 42. **Gmina Jankowice**, pow. Chrzanów — podpisów 34. **Gmina Babice**, pow. Chrzanów — podpisów 36. **Gmina Pawęzów**, pow. Tarnobrzeg — podpisów 35. **Gmina Rzezawa**, pow. Bochnia — podpisów 36. **Gmina Sękowa**, pow. Gorlice — podpisów 50. **Gmina Górki**, pow. Mielec — podpisów 78. **Gmina Zaleszany**, pow. Tarnobrzeg — podpisów 67. **Gmina Osielec**, pow. Maków Podh. — podpisów 35. **Gmina Wieprzec**, pow. Maków Podh. — kilkadziesiąt podpisów. **Gmina Skowierzyn**, pow. Tarnobrzeg — podpisów 102. **Gmina Siary**, pow. Gorlice — podpisów 41.

Wadowice Górne, pow. Mielec — podpisów 212. **Wadowice Dolne**, pow. Mielec — podpisów 102. **Wampierzów**, pow. Mielec — podpisów 72. **Breń Osuchowski**, pow. Mielec — podpisów 30. **Gmina Wola Radziszowska**, pow. Myślenice — podpisów 107.

Słocina, pow. Rzeszów — podpisów 39. Trzebownisko, pow. Rzeszów — podpisów 45. Łukawiec, pow. Rzeszów — podpisów 25. Przewrotne, pow. Rzeszów — podpisów 40. Pogwizdów, pow. Rzeszów — podpisów 23. Nowa Wieś, pow. Rzeszów, podpisów 39. Łąka, pow. Rzeszów — podpisów 30. Mrowla, pow. Rzeszów — podpisów 84. Staromieście, pow. Rzeszów — podpisów 86.

Gmina Hecznarowice, pow. Biała — podpisów 60. **Gmina Otałęż**, pow. Mielec — podpisów 67.

* * *

Na wielkim wiecu publicznym, który odbył się dnia 22 lutego b. r. w Przedborzu, powiat Kolbuszowa przy udziale paruset uczestników, **uchwalono ostry protest przeciwko metodom stosowanym do więźniów posłów w Brześciu.**

* * *

Rzegocina, pow. Ropczyce. Na zebraniu, które odbyło się dnia 21 lutego b. r., przy udziale ludności z **Brzezin** oraz **Konic i Wielopola** uchwalono rezolucje: Hołd więźniom brzeskim posłom prezesowi Witosowi i Dr. Kiernikowi, protest przeciwko metodom brzeskim, votum zaufania klubowi posłów chłopskich.

Nawsie, pow. Ropczyce: W dniu 22 lutego odbył się wiec w Nawsiu. Reprezentowane były gminy sąsiednie z powiatu strzyżowskiego. Uchwalono te same rezolucje, co i w Rzegocinie. Na zebraniach tych referentem był poseł Stachnik.

—o—

„Idźcie do Witosa“.

Dnia 17 lutego 1931 r. włościanie: **Wawrzyniec Wolski, Józef Stachaczyński, Marja Wolska, Józef Okarma** z Kowalów, powiat Jasło, zwrócili się do kancelarji ksiąg gruntowych przy Sądzie grodzkim w Jaśle, w sprawie intabulacji nabytych przez nich gruntów.

Urzędujący urzędnik sądowy, brunet wąsaty (podobno p. Schmidt) zamiast załatwić sprawę lub wytłumaczyć jak należy, kazał wynosić się z kancelarji, mówiąc: „idźcie do Witosa“.

Podając ten fakt do wiadomości, przypuszczamy, że p. prezes Sądu Bojdecki zarządzi załatwienie spraw wyżej nazwanych — a politykującego urzędnika pouczy o swych obowiązkach. Wldz.

—o—

Odmówił...

Z Podgórza dowiadujemy się, że ks. prob. Józef Domachowski odmówił przyjęcia złotego krzyża zasługi. jakim chciano go udekorować. Ks. prob. Domachowski jest prezesem Rady Miejskiej miasta Podgórza.

Śmierć Matteotiego i jego matki.

Przed dwoma tygodniami zmarła we Włoszech matka znanego socjalisty Matteotiego.

Rząd faszystowski, w obawie manifestacji, zakazał publicznego pogrzebu, pochowano staruszkę potajemnie, wozas rano.

Z okazji tej przypomina prasa ostatnią mowę jej syna, wygłoszoną w parlamencie włoskim w dniu 30 maja 1924 r., tuż po wyborach.

Oto najważniejsze ustępy ze słynnej mowy.

Mówca stwierdza, że lista rządowa, która nominalnie uzyskała sgórą 4 miljony głosów, faktycznie nie otrzymała ich, wobec czego wątpliwem jest, czy uzyskała ona procent głosów niezbędny do otrzymania 2/3 mandatów. — Wskutek tego Matteoti kwestjonuje ważność wyboru listy rządowej.

Zresztą — powiada mówca — znamy oświadczenie rządu powtórzone przez całą prasę urzędową i przez mówców faszystowskich na wiecach wyborczych, że wybory będą miały tylko względne znaczenie, bo rząd w każdymbądź razie nie odda władzy niezależnie od wyniku wyborów...

W tem miejscu — jak stwierdza oficjalny stenograf — z ław faszystowskich zrywa się hałas, a prezes ministrów — Mussolini porusza się na swojem miejscu..

Matteoti mówi dalej:

„Sami stwierdziliście, że żaden wyborca włoski nie miał swobody decydowania swoją wolą.., (wrzawa). Nikt nie czuł się wolnym, albowiem każdy obywatel wiedział zgóry, że gdyby nawet ośmielił się głosować przeciwko rządowi, to rząd miał do dyspozycji siłę, która unieważniłaby jego głos (wielka wrzawa). Istnieje uzbrojona milicja, składająca się z obywateli jednej partji, której zadaniem jest podtrzymywać rząd siłą, nawet gdyby ten rząd nie miał zaufania narodu".

Następnie Matteoti stwierdza, że w całych Włoszech, zwłaszcza na wsi, faszystowska milicja asystowała przy głosowaniu; cele do głosowania były „strzeżone" przez milicjantów faszystowskich.

Z ław faszystowskich padają okrzyki: „Bo wy się boicie, wy uciekacie!" Matteoti odpowiada: „Może w Meksyku o wyborach decydują nie kartki, lecz odwaga w obliczu rewolwerów", i dodaje: „I proszę Meksyk o przebaczenie, jeżeli to nieprawda!"

Nieustanna wrzawa przeszkadza mówić Matteotiemu.

„Stosownie do postanowień ordynacji wyborczej każda partja przedstawia swoją listę kandydatów, która powinna być podpisana przez 300 do 500 obywateli: podpisy te winny być złożone na akcie notarjalnym. Otóż, szanowni koledzy, w sześciu okręgach na piętnaście operacje notarjalne, które winny się odbywać prywatnie, w gabinecie notarjusza, odbyły się z zastosowaniem przemocy".

Faszyści wołają: „Panie Matteoti, to nieprawda, pan kłamie!". Mówca odpowiada: „Chcecie faktów? Proszę. W Iglesias kolega Corsi zbierał trzysta podpisów, a jego dom został otoczony... (wrzawa). W Melfi siłą przeszkodzono zbierać podpisy. W Apulji zbito nawet notarjusza (wrzawa). W Genui (wielka wrzawa) arkusze z zebranymi podpisami zostały porwane ze stołu..."

„Bo były sfałszowane!" woła jakiś poseł faszystowski.

Matteoti odpowiada: „Jeżeli były sfałszowane, to trzeba je było zaskarżyć do sądu. Wiecie panowie doskonale, jak obecna sytuacja i system gwałtu nietylko stwarza pewne fakty, ale nieraz uniemożliwia nam skargi i reklamacje. Wiecie, że osoby, które udzieliły swego nazwiska, aby zaświadczyć w gazecie lub w jakimś dokumencie, że zaszedł pewien fakt, były bite i zmuszane do zaprzeczeń. Oto, dlaczego, szanowni koledzy, my musimy nieraz w tej Izbie odczytywać protesty, które inaczej w kraju nie mogą się w żaden sposób pojawić.

Nieodzownym warunkiem, każdych wyborów — ciągnie Matteoti — jest, aby kandydaci mogli wypowiadać swoje poglądy, nawet sprzeczne z programem rządu. We Włoszech, podczas ostatnich wyborów, w największej ilości miejscowości — niemal wszędzie — było to niemożliwe. Chcecie panowie faktów? Przypomnę wam zdarzenie, jakie miał w Genui kolega Gonzales. Chciał on wygłosić odczyt na zgromadzeniu prywatnem, ale jeszcze przed jego rozpoczęciem faszyści opanowali salę i wściekłym gradem uderzeń nie pozwolili mówcy nawet otworzyć ust (wrzawa i okrzyki: „nieprawda"). Więc prostuję — mówi Matteoti — jeżeli poseł Gonzales musiał spędzić osiem dni w łóżku, to znaczy, że on się sam zranił, a nie został obity. Panowie, poseł Gonzales, który jest uczonym, w stylu świętego Franciszka, pewno się sam biczował! (śmiech, wrzawa).

Znajdowaliśmy się w warunkach, że na stu naszych kandydatów około 60 nie mogło się swobodnie poruszać w swoich okręgach. (Faszyści krzyczą: „To ze strachu!"). Nie sądziłem, że wybory powinny się odbywać, jako próba bezbronnego oporu przeciw gwałtom fizycznym przeciwnika, który jest u władzy i dysponuje wszystkiemi siłami zbrojnemi!

Ale nasi kandydaci nietylko nie mogli się poruszać w swoich okręgach; niektórzy nie mogli pozostać w swoich mieszkaniach i miastach. Wielu nie przyjęło kandydatury, rozumiejąc, że przyjęcie kandydatury znaczyło: znaleść się nazajutrz bez pracy, lub być zmuszonym do opuszczenia własnego kraju.

Jedną z najważniejszych gwarancji swobodnych wyborów jest obecność na każdej komisji wyborczej przedstawicieli wszystkich list, w celu wzajemnego kontrolowania się. Wiecie panowie, że w ogromnej większości wypadków komisje wyborcze składały się prawie całkowicie z członków partji panującej. — W dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, a w niektórych okręgach w stu na sto cała komisja składała się z faszystów, a przedstawiciel opozycji nie mógł być obecnym podczas obliczania głosów. Prawie wszędzie obliczanie wyników głosowania odbywało się w nieobecności przedstawicieli list opozycyjnych.

Trzeba przyznać, że w niektórych miejscowościach, w kilku nielicznych miastach i w paru prowincjach, w dniu wyborów panowała pewna swoboda. Ale i ta swoboda, ograniczona w czasie i przestrzeni była dana w zupełnie oczywistym celu. — Chciano pokazać w ośrodkach bardziej kontrolowanych przez opinję publiczną, że niema zbyt wielkich nadużyć wyborczych. (Głos z ław faszystowskich: „Pan ma całą rozprawę na ten temat, dlaczego pan jej nie ogłosi.). Ogłoszę ją, gdy będę miał pewność, że drukarnie we Włoszech są niezależne i bezpieczne. Albowiem — jak wszyscy wiemy — nawet podczas wyborów konfiskowano nasze druki, napadano na dzienniki, a drukarnie demolowano lub grożono im, aby nie wykonywały naszych zamówień.

Ubodzy chłopi, dla spokoju swoich rodzin, głosowali nieraz posłusznie narzuconą im kartką. Niektórzy faszyści głosowali więcej, niż jeden raz. Gdyby panowie zechcieli zajrzeć do niektórych plik, zawierających kartki wyborcze, to przekonalibyście się, że nieraz jedna ręka wypełniła znaczą ilość kartek. Niektóre głosy zostały skreślone, a niektóre odczytane fałszywie.

Nie będę się dłużej rozwodził nad wielu metodami, jakie zastosowano, aby uniemożliwić swobodne wyrażenie woli narodu. Faktem jest, iż tylko mała mniejszość obywateli mogła swobodnie wyrazić swój głos.

Z tych wszystkich względów żądamy unieważnienia wyboru większości.

Nie dzielcie narodu na panujących i poddanych, gdyż system ten wywołuje niezadowolenie i bunt. Dajcie narodowi wolność; naród włoski wykazał, podobnie jak inne narody, że umie się sam poprawiać i doskonalić. Ubolewamy nad tem, że chce się pokazać światu, że tylko nasz naród nie umie się sam rządzić i że trzeba rządzić nim zapomocą siły.

Chcecie cofnąć nas wstecz. My bronimy swobodnej suwerenności narodu włoskiego, któremu ślemy najgorętsze pozdrowienie i wierzymy, że odzyskamy jego godność, żądając unieważnienia wyborów, skażonych przez gwałt".

* * *

Mowę powyższą Matteoti przypłacił życiem. — W kilka dni po jej wygłoszeniu został porwany i zamordowany.

Jak się dba o oświatę na wsi?

Czyta się i mówi o tem, jakie rząd porobił oszczędności kosztem M. O., otóż przypatrzmy się co to za kwiatki rosną na tych oszczędnościach... i jak te oszczędności gardłem ludności wiejskiej wyłażą.

Gmina Milówka w powiecie brzeskim należy do tych szczęśliwych gmin, której rząd austrjacki dopomógł subwencjami do budowy dwuklasowej szkoły. Szkoła jest odpowiednio wyposażona, gdyż gmina nie szczędzi grosza, czyto na opał, czy na poprawę budynku, o czem mówią cyfry, które podaję: Otóż co roku szkoła pochłania 600 zł., prócz tego odnowienie budynku kosztuje 1600 zł. (dodać należy, że gmina jest biedna i liczy zaledwie 100 N.). Widzimy więc jak olbrzymie sumy płaci gmina na rzecz szkoły.

A teraz zapytajmy co jest z nauką w tej szkole, otóż nauka odbywa się co drugi dzień, gdyż nauczyciel ma ponad 90 dzieci i uczy w jednej sali, a druga sala stoi już oddawna pustką, gdyż druga siła chorują — przecież mężatka. — Oj te mężatki! Stale chorują — gdyby tak rząd raz z nimi skończył, jak to uczynił Śląsk, toby się ustrzegł tej choroby, która kieszeń stale bezużytecznie wypróżnia. Ale cóżmy winni tej chorobie, — my nic więcej nie chcemy, tylko, by nasze dzieci korzystały z nauki w całej pełni, przecież jest izba szkolna, opał oraz wszystko, co potrzeba do nauki, tylko niema nauczyciela. Była delegacja u Inspektora z prośbą, by dał zastępstwo, ale cóż powiada: „ludzie są, tylko niema pieniędzy" — piszemy do Kuratorjum, ale gdzie tam, prośba nasza wpadła jakby do oceanu Spokojnego i nic..."

Rodzice.



Bezrobocie, nędza, redukcje.

362 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH.

Dnia 21. lutego br. liczba bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych przez Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy wyniosła 361.804 osób. Największe bezrobocie jest na Śląsku. Łódź ma 37.996 — okręg łódzki 51.750 bezrobotnych.

SPADEK PRODUKCJI W HUTACH.

Produkcja hutniczo-żelazna w styczniu b. roku w porównaniu z poprzednim miesiącem obniżyła się w dziale wielkich pieców o blisko 9 procent, w rurkowniach o 19 procent, w stalowniach o 16%.

W stosunku do stycznia 1930 r. produkcja ta zmniejszyła się w dziale wielkich pieców o przeszło 36 procent, w stalowniach o 18 proc., w walcowniach o blisko 18 proc., a w rurkowniach o blisko 50 procent.

ZAMYKANIE KOPALŃ GALMANU.

Kopalnia galmanu w Bolesławiu pod Olkuszem zostanie zamknięta. Tysiąc rodzin pozostanie bez środków do życia.

Taki sam los czeka kopalnię sąsiednią „Ulisses".

BURZLIWE DEMONSTRACJE W WILNIE.

W Wilnie doszło do burzliwych demonstracyj przed tamt. magistratem. W czasie manifestacyj został ciężko ranny kierownik wydziału opieki społecznej. Aresztowano 10 osób.

ZABURZENIA W RAWIE TOMASZOWSKIEJ.

W Rawie Tomaszowskiej doszło do burzliwych demonstracyj na tle bezrobocia dnia 26 lutego b. r. W czasie zaburzeń w starciu z policją zostało rannych 6 osób. Policja aresztowała 29 osób.

KRWAWE STARCIA BEZROBOTNYCH Z POLICJĄ

W miejscowości Marki pod Warszawą dnia 23-go lutego br. doszło do krwawych starć. Przed urzędem gminnym zebrał się tłum liczący ponad 400 osób w dniu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych. W wypłacie zasiłków zaszła zwłoka. Bezrobotni zaczęli demonstrować. Na wezwanie policji tłum nie rozszedł się, a nawet obrzucił policjantów kamieniami i jednego z nich rozbroił. Policja dała salwę do tłumu. Trzy osoby są ciężko ranne, kilka lżej.

CUKIER BĘDZIE DROŻSZY.

Zanosi się na podwyżkę cukru ze 110 zł. na 125 zł. za 100 kilogramów.

Przy tej sposobności warto nadmienić o nadmiernych pensjach dyrektorów cukrowni. Dochody te idą w 300.000 zł. rocznie, a nawet i więcej. Zarabiać dziennie 1000 złotych — to można śpiewać ochoczo: „pierwszą brygadę".

REDUKCJA PRACY W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

Od 7 marca br. zostanie zredukowana praca we wszystkich bez wyjątku warsztatach kolejowych do 5 dni w tygodniu. Sobota będzie wolna od pracy.

PROTESTY WEKSLI.

Główny Urząd statystyczny obliczył, że w miesiącu styczniu zostało zaprotestowanych 444.225 weksli na sumę 125.528.000 zł.

———o———

Elektrownia w Łaziskach przeszła w ręce szwajcarskie.

Największa elektrownia w Polsce przeszła w ręce kapitalistów szwajcarskich. Elektrownia ta znajduje się w Łaziskach i była własnością księcia Pszczyńskiego. Udziałowcami tych zakładów są obecnie „Banque Generale pour l,Industrie Electrique" w Genewie i „Motor Columbus" spółka akcyjna w Zurychu. Nowi właściciele przewidują rozszerzenie zakładów.

———o———

Wolna Trybuna.

W górę serca!

Jako były prezes Chłopskiego Stronnictwa na powiat skałacki, jako chłop małorolny, apeluję do Was, Bracia chłopi całej Małopolski. Dowiedzieliście się z gazet, że trzy nasze kluby chłopskie, a to „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie i Piast zjednoczyły się w jeden silny obóz chłopski, poto, ażeby wszystkich chłopów całej Polski (jak długa i szeroka) zjednoczyć, zorganizować w jedną silną, olbrzymią armję chłopską!

Niema teraz różnicy! Niech wszyscy razem byli Wyzwoleńcy, Piastowcy i ze Str. Chłopskiego podadzą sobie dłonie raz na zawsze! Organizujcie Bracia chłopi działacze po wszystkich wioskach, wsiach i miasteczkach. Niech po wszystkich powiatach i województwach powstaną przez Was zjednoczone organizacje chłopskie! W oświacie, organizacji i jedności nasza siła, nasza lepsza dola, nasza swoboda i nasz lepszy byt i lepsze jutro! Zjednoczyła się góra, i My na dole do gromady, nie traćmy nadziei! W górę serca! Zachęcajcie więc wszystkich waszych znajomych do prenumerowania gazet chłopskich, a to „Piasta", „Woli Ludu", „Wyzwolenia" i innych chłopskich pism, a przytem organizujcie wszędzie i przy każdej nadającej się okazji chłopów.

Przez czytanie gazet naszych chłopskich i książek pisanych przez różnych naszych chłopskich pisarzy i przez organizację stworzymy naszą mocną i silną armję chłopską, której żadna fałszywa i napozór mocna władza nie rozbije i nie zniszczy. — Apeluję również do działaczy chłopskich powiatu Skałackiego, Trembowelskiego i Zbaraskiego i z innych powiatów woj. Tarnopolskiego, rozpowszechniajcie Piasta i inne pisma chłopskie, organizujcie również wszystkich chłopów po waszych powiatach. Apeluję do moich znajomych działaczy, ażeby prenumerowali „Piasta" i rozpowszechniali pomiędzy swoich znajomych w pow. Skałackim, Trembowelskim i Zbaraskim.

Bryk Antoni,
Kołodziejówka, p. Skałat, woj. Tarnopolskie.

—oOo—

Zjednoczenie chłopów a ustrój państwowy.

Już dawno, bo najpóźniej po wyborach w 1928 r. powinno nastąpić zjednoczenie.

Jeśliby jeszcze teraz po Brześciu i po tem, co się w Polsce dzieje, nie nastąpiło zjednoczenie, znaczyłoby to, że przywódcy nasi nie dorośli do swego zadania, że niczego się nie nauczyli.

Mam nadzieję, że staną na wysokości zadania, że zjednoczenie stanie się niedługo faktem dokonanym. Również nie mam obawy o program, — życie i warunki go dyktują.

O żadnych zdobyczach nie ma narazie co myśleć, chodzi o zachowanie ustroju demokratyczno-parlamentarnego i skupienie wszystkich sił do odparcia zamachu na prawa obywatelskie, którym grozi sanacja.

Zjednoczenie konieczne jest nietylko dla chłopów, ale dla całej demokracji w Polsce.

Przy najlepszej konstytucji i ordynacji wyborczej. będzie Sejm niezdolny do utworzenia silnego, trwałego rządu parlamentarnego, jeśli wieś będzie rozbita.

Wieś rozbita, to ciągle groźba zamachu, dyktatury, z prawej, czy z lewej strony.

Chłopi zjednoczeni muszą się stać ośrodkiem każdego rządu, ktoby próbował rządzić wbrew chłopom, ten będzie rządził wbrew Polsce. Żeby zjednoczenie było trwałe, koniecznem jest, by opierało się na ludziach ideowych, a nie na karjerowiczach, czy demagogach.

Dziś niema interesu należeć do ludowych stronnictw, wszystkie Bojki, Potoczki, Szajery, Błyskosze, Niedzielscy zwiali do sanacji.

Kto jeszcze zezuje w stronę żłobu, ten niech nie psuje sobie oczu, niech zabiera nogi za pas, i jazda, gdzie serce i żołądek ciągnie.

Udanych przyjaciół, konfidentów sanacji, o ileby tacy byli w naszem gronie — wywalić na pysk, niech nas będzie mniej, ale pewnych, oddanych sprawie, wówczas będziemy przyciągać masy, utworzymy zwycięski hufiec, który wywalczy ludowi i Państwu lepszą przyszłość. Stach z Górki.

—oOo—

Co chłopów dzieli, a co łączy?

Istnieją trzy stronnictwa ludowe: „Piast", „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie", które do niedawna zwalczały się między sobą zawzięcie.

Powód walki był głównie ten, że nie myślano o tem, co nas chłopów łączy, lecz co dzieli — łączy nas prawie wszystko, dzieli nas prawie nic. Niema wśród nas znacznych różnic majątkowych, bo to, że jeden ma dwa — cztery morgi gruntu więcej od sąsiada, nie powoduje innego tybu życia — tak ten na 5 morgach — jak tamten na 6 chodzi w dziurawych portkach, połatanej bluzie, nie może związać końca z końcem.

Te same mamy bolączki, potrzeby, tę samą szkołę, ten sam kościół, tę samą policję, starostwo, sąd, tych samych egzekutorów i woźnych.

Wszystkim nam potrzebna jest zdrowa oświata, uświadomienie polityczne i obywatelskie — wspólne placówki oświatowo-gospodarcze, jak np. związki młodzieży, kooperatywy i t. p.

Jakże biedni jesteśmy, a moglibyśmy być bogatymi i mieć swoje instytucje zasobne, potężne, jak np. w Czechach. Gdybyśmy nie byli rozbici, nigdyby nie przyszło do tego, co się stało i co się dzieje, i Brześć nie byłby możliwy.

Stało się — ponieśliśmy wielkie szkody — bądźmyż mądrzy po szkodzie. Wszak widzimy, co się kroi, zamiast naprzód, chcą nas cofnąć wstecz, zrównać w prawach z naszymi pradziadami. Na nic lamenty — do silnych i odważnych należy świat.

Rok 1930 był rokiem naszego poniżenia, **rok 1931 musi stać się rokiem zjednoczenia.**

Z radością przeczytałem komunikat Stronnictwa Chłopskiego, że wspólnym organem na Małopolskę jest „Piast". Jak mię cieszy, że mogę zabrać głos na łamach „Piasta", obok piastowców i wyzwoleńców; wspólna organizacja, program wspólny dokona całkowitego zjednoczenia.

Franciszek Litwicki, Rybna.

—oOo—

Sprawa zjednoczenia ruchu ludowego.

Dział na łamach „Piasta" — „Wolna trybuna ludowa" powinien być przez chłopów wszystkich trzech odcieni politycznych powitany z uznaniem. Tu bowiem poszczególni działacze na niwie ruchu ludowego będą mogli i powinni się wypowiedzieć w tak bardzo ważnej sprawie, zapoczątkowanej już przez Kluby poselskie „Piast", „Wyzwolenie" i „Stonnictwo Chłopskie", zjednoczone w jeden Klub parlamentarny na terenie Sejmu. — Winni wypowiedzieć się jasno i otwarcie, dopomagając tem samem zbożnemu dziełu do skutku.

Sprawa zjednoczenia dotychczas istniejących trzech stronnictw ludowych, reprezentujących lud polski, a nawzajem się zwalczających, to sprawa bardzo ważna, a zarazem dla ludu polskiego wprost piekąca.

Dlatego też trzeba będzie nad tym problemem gruntownie zastanowić się, ażeby rzez owa dokładnie obrobić, by kiedyś, co daj Boże, jak najprędzej przyszło do zjednoczenia, mogli chłopi od „Wyzwolenia", „Piasta" i „Stronnictwa Chłopskiego" — stanąć z otwartem czołem i sercem i podać sobie zgodną rękę do wspólnej dla nich sprawy.

Duży krok polityczny zrobiły już kluby poselskie P. S. L., naprzód jednocząc się w jeden klub chłopski na terenie parlamentu, występując solidarnie. Jednak to jest dopiero zaczątek, który z uznaniem należy podkreślić, jest to jednak czyn, który uważam został spowodowany koniecznością stosunków panujących obecnie, tak w kraju jak też i na terenie Sejmu i Senatu — z tem prac parlamentarnych.

Zjednoczenie stronnictw ludowych w całem tego słowa znaczeniu to etap pracy, uważam, bardzo ciężki i mozolny, bo jeśli uprzytomnimy sobie przeszłe czasy, po odzyskaniu niepodległości, walki toczone przez poszczególne odłamy prasy ludowej, to otrzymamy obraz uświadomienia politycznego chłopów poszczególnych odcieni. I jeżeli to trwało lat kilkanaście, to przyjdziemy do przekonania, że z walk tych pozostały w duszy chłopa ostre rysy pewnych kierunków i linij politycznych, które jednem pociągnięciem pióra lub gorącą przemową nie dadzą się zatrzeć.

Z wielkiem uznaniem witam słowa b. posła p. Stanisława Szczepańskiego z „Wyzwolenia", — który w swym artykule w „Piaście" Nr. 4 z dnia 25 stycznia 1931 r. powiada, że musimy się wzajemnie wypowiadać i raz postanowić poprawę. O to właśnie chodzi, bez tego nie będzie zjednoczenie silne i trwałe w podstawach — musimy odbyć spowiedź generalną, postanowić silną poprawę, wpatrzeni w historję ruchu ludowego z lat ubiegłych już naszej niepodległości, która nam będzie wierną wskazówką na przyszłość.

Bo nie uważam zjednoczenia za realne i godne tego wielkiego dzieła, jeśli sobie wspólnie nie wytkniemy naszych wad i przywarów, jeśli będziemy chcieli przytem ukryć nasze osobiste „widzimisię", nasze ja.

Zjednoczenie ruchu ludowego, to rzecz bardzo doniosłej wagi i powagi chłopa naszego polskiego dotąd rozbitego. Nie można jej robić na kolanie, doryweczo, by potem nie daj Boże byliśmy świadkami podobnych eksperymentów z lat poprzednich dokonywanych na naszej twardej skórze chłopskiej.

Trzeba wziąć do ręki historję ruchu ludowego z ostatnich lat, wglądnąć w nią ze stanowiska Państwa i ludu, na tej platformie zgrać poszczególne programy, następnie przejść do wyboru ludzi, którzy stanąć winni na czele zjednoczenia, ale ludzi z autorytetem już wyrobionym, ludzi z przeszłością wybitną, którzy dali dowody swej nieskazitelności i wielkiej rozwagi politycznej, ludzi, których lud głęboko ma w sercu, jako najdroższy ideał. Jeżeli reszta podporządkuje się w imię dobra Państwa i ludu — rozpocząć pracę u dołu, u tego chłopa, przygotowując go tem samem do wielkiego aktu zjednoczenia, jakim sobie wyobrażam, byłby wszechdzielnicowy i i wszechpartyjny Kongres. To robić mają w zarysach już pp. posłowie obecnego klubu chłopskiego — reszty dokona sam Kongres. Wówczas organizacja taka stanie się opoką, o którą rozbije się w puch zakusy reakcji, a lud wyjdzie zwycięsko, stając się panem swych praw i sprawiedliwym włodarzem Rzeczypospolitej.

Jako piastowiec wzywam brać chłopską do szczerego i otwartego wypowiedzenia się w tej materji, uważając za bezwzględną konieczność połączenie, życząc sobie i ludowi całej Polski doczekania tej radosnej chwili, kiedy oparci o zdrowy, zbożny, a wspólny program polityczny podejmiemy pracę w imię potęgi i dobra Państwa i ludu.

Wojnarowa dnia 23. stycznia 1931.

Steinhof Józef, chłop z grybowskiego.

—oOo—

Co piszą inni?

„Stosunki w Polsce gorsze niż za czasów niewoli".

Warto przeczytać kilka zdań z gazety sądowników (Gazeta Sądowa Warszawska, Nr. 1), a więc zupełnie nie politycznej o Brześciu. Gazeta ta pisze między innemi:

„Ponurą spuściznę pozostawia po sobie rok ubiegły. Jest to sprawa Brześcia, która w naszem życiu społecznem góruje ponad wszystkiem i która zwróciła na siebie uwagę nie tylko całego kraju, lecz niestety i zagranicy".

A dalej:

„Brześć nasunął jeszcze szereg innych myśli. Pokolenie dzisiejsze, pomne czasów przedwojennych i wojennych, czyni porównania z epoką rosyjską oraz okupacją niemiecką, a te zestawienia prowadzą do wniosku, że pod pewnymi względami stosunki Polski niepodległej przedstawiają się gorzej, niż za czasów okrutnej niewoli. Ta dążność do porównań posiada niewątpliwie charakter straszny, lecz czyż można dziwić się temu, że mimowoli snują się myśli, potępiające obecny stan rzeczy, niekiedy smutniejszy, niż za czasów bezpowrotnie minionej przeszłości?"

Generałowi Galicy i towarzyszom do pamiętnika.

W bibljotece uniwersyteckiej w Dorpacie znajduje się oryginał listu Naczelnika **Tadeusza Kościuszki**, adresowanego z datą 20 czerwca 1813 r. z Wiednia do Warszawy na ręce ks. Sapieżyny z domu hrabianki Zamoyskiej. Na treść tego listu składa się właściwie tylko krótki aforyzm. A oto jego dosłowna treść:

„Obywatel, który chce szczycić się bydź dobrym Polakiem, powinien poświęcać wszystko dla Ojczyzny i bydź zawsze Ludzkim i Sprawiedliwym

w Wiedniu Roku 1813, 20 Juni.

Thad. Kościuszko".

Być ludzkim i sprawiedliwym.

A kto w odpowiedzi na Brześć ma „politowanie i śmiech", jak gen. Galica — lub ryczy jak Kleszczyński „za mało bili", — choćby się mienił oberpatrjotą jest złym Polakiem i zgoła nie człowiekiem, lecz zwyrodnialcem.

Jednajcie nowych prenumeratorów!

Reorganizacja oświaty rolniczej na wsi.

Nadchodzi moment w ruchu ludowym, kiedy musimy uświadomić sobie ujemne i dodatnie jego strony, popatrzyć na drogi przebyte, tu i ówdzie uderzyć się w piersi, ale przedewszystkiem głęboko a rozważnie podumać nad drogami przyszłego rozwoju wsi pod każdym względem. Przy tego rodzaju rozważaniach musimy być szczerzy sami ze sobą, chociażby nam czasem przyszło sobie nawzajem powiedzieć rzeczy przykre i bolesne. Na jedno wszyscy musimy się zgodzić, a mianowicie, że polityka ludowa musi iść zupełnie innemi drogami aniżeli dotychczas. — Chyba nie trzeba dzisiaj dyskutować nad tem, że wybiła już ostatnia godzina dla wielkiej idei zjednoczenia ruchu ludowego. Wierzymy, że zapoczątkowane jednoczenie wsi na odcinku politycznym w niedalekiej przyszłości dojdzie do skutku — ale to nie jest wszystko, bo fakt ten winien być dopiero pierwszym krokiem w pracy nad utrwaleniem podstaw dla ruchu ludowego. Trzeba będzie stworzyć program wszechstronny, któryby swoją rozpiętością objął wszystkie dziedziny z rozwojem wsi związane. W niniejszym artykule chciałbym poruszyć jedno z najważniejszych zagadnień, a mianowicie sprawę organizowania wsi pod względem oświatowo-rolniczym. Jest to dziedzina w ruchu ludowym dotychczas może najbardziej zaniedbana, chociaż jeśli chodzi o jej znaczenie dla wsi, należałoby ją postawić na jednem z pierwszych miejsc. Instytucje, które obecnie rolę tę mają spełniać — jakoś w dziwny sposób zakrzepły w swoich przestarzałych formach organizacyjnych, tak, że na wsi wyników pracy zupełnie nie widać. Weźmy takie Mał. Tow Rolnicze, które chciałoby mieć monopol na wszystko a np. najważniejszy dział pracy, t. zw. oświatę rolniczą niemal zupełnie uśmierciło. Kółek Rolniczych na wsi dzisiaj jest bardzo mało — względnie są tylko na papierze. Ożywić ich nie ma kto. Ale niechby ktoś odważył się robić coś samodzielnie w jakiejkolwiek dziedzinie — to zaraz M. T. R. narobi dużo krzyku, że ten ktoś wkracza na jego teren pracy i ją rozbija. Uparło się np. M. T. R. wychowywać młodzież wiejską, wiadomo nie w duchu szczerze chłopskim, tylko tak, jak to p. obszarnikom wydaje się wygodniej — no i dzisiaj na walkę o jej utrzymanie przy sobie wytęża większość swoich sił. Oczywiście nie chodzi tutaj o momenty natury gospodarczej — lecz walka ta wkracza w dziedzinę czysto polityczną, ponieważ Mał. Związek Młodzieży przy M. T. R. występował przy ostatnich wyborach oficjalnie po stronie sanacji — podpisując odezwy przedwyborcze BB. Wogóle działalność M. T. R. nastawiana jest wybitnie pod kątem partyjnym. Instruktorzy rolniczy po powiatach dali znać światu o sobie, ale tylko przed wyborami, agitując zaciekle za jedynką. W czasach normalnych na wsi trudno ich zobaczyć przynajmniej w większości powiatów. — Otóż w momencie, kiedy prostują się drogi ruchu ludowego — nie można zapomnieć o jego stronie gospodarczej, o oświacie rolniczej. Potrzeby jej uzasadniać chyba nie trzeba, bo tę każdy rozumie — lecz należałoby się zastanowić z jakiej strony trzeba podejść do tego zagadnienia, aby je szczęśliwie dla wsi rozwiązać.

Na terenie Kongresówki, jako protest przeciwko oddaniu Kółek Rolniczych pod patronat obszarników — powstał samodzielny Związek zawodowy drobnych rolników — instytucja czysto chłopska, której rozwój jak na początek zapowiada się bardzo dobrze. Być może, że na tej drodze da się rozwiązać to tak trudne a tak ważne dla wsi zagadnienie. Przedewszystkiem jedną naukę wyciągnęła wieś przy dotychczasowych zmaganiach się ze swoimi wrogami, a mianowicie, że w walce i pracy nad budową lepszego jutra musi liczyć sama na siebie i że swoje sprawy winna wziąść w swoje ręce. — W myśl tego hasła najwyższy już czas pomyśleć nad stworzeniem instytucji oświatowo-rolniczej dla drobnych rolników i to nie dzielnicowej, ale ogólnopolskiej, co przy obecnej konsolidacji politycznego ruchu ludowego dałoby się łatwo zrealizować. Niewątpliwie początki jak zawsze będą trudne, niemniej jednak widoki rozwoju takiej organizacji są wspaniałe.

Nie można bowiem dłużej ścierpieć dotychczasowego stanu oświaty rolniczej oraz faktu, że Tow. Rolnicze, wyłudzając od chłopów wkładki członkowskie, używają następnie tych pieniędzy do walki z ruchem ludowym, wkraczając np. na odcinek ideowo-wychowawczy Młodej Wsi, jako też w dziedzinę polityki, na co po ostatnich wyborach mamy całą furę dowodów.

Stanisław Dunajecki.

Młodzież wiejska w niebezpieczeństwie

Kto obecnie uważniej nieco przygląda się życiu wsi, ten spostrzeże, że sanacja po wyborach zmieniła swoje postępowanie wobec społeczeństwa. — A mianowicie, widząc, że starsze pokolenie jest jej przeciwne, i nie da się wciągnąć na ochłapy, a nawet nie ulęknie teroru i gwałtu, postanowiła zabrać się do młodych. W tym celu już po wyborach rzuciła sanacja na wieś całe legjony agitatorów, instruktorów rolniczych i t. p. naganiaczy, którzy za wszelką cenę pragną we wsi zakładać „Strzelca“, a w najgorszym razie stowarzyszenie patronackie lub koło Mł. przy M. T. R., aby w ten sposób wychować młodzież w duchu „marszałkowskim“.

System ten częściowo im się udaje, a to głównie dlatego, że starsi nie doceniają niebezpieczeństwa, a młodzi nie orjentują się dobrze w tych sprawach. To też tu i ówdzie spotkać można takie niesłychane zjawiska: wieś P., od lat dziesiątek piastowska i politycznie zahartowana — całą siłą popiera „Strzelca“ i jest przeciwną wszelkiej innej organizacji młodzieży, gdyż sądzi, że ponieważ rodzice są Piastowcami, to i dzieci nimi pozostaną. A nie wiedzą oni, że w sąsiedniej wsi ten sam „Strzelec“, na rozkaz z góry użyty był w czasie wyborów jako bojówka sanacyjna, która swoim rodzicom wyrywała 7 z ręki a wpychała jedynki, że ten sam „Strzelec“ w innej wsi na rozkaz przewodniczącego, wyrzucał siłą z lokalu wyborczego mężów zaufania 7, że ten sam „Strzelec“ w jeszcze innej wsi postrzelił śmiertelnie działacza chłopskiego i t. d. Czyli, jak widać z tego, nie wiedzą niektórzy starsi Piastowcy, że przez popieranie „Strzelca“, jak najbardziej popiera się sanację i utrwala jej rządy w Państwie.

Tak samo sprawa przedstawia się ze stowarzyszeniem patronackiem i kołami przy M. T. R. Wiadomo wszystkim, że obydwie te organizacje prowadzone są przez wybitnych sanatorów, np. ks. Czuja, Rogoża, Styrylskiego, Jurę, że rząd organizacjom tym udziela subwencji, że w czasie wyborów podpisywały one odezwy Be-Be, że starostowie i policjanci, oprócz „Strzelca“, tylko te związki popierają. To też popieranie przez wieś stowarzyszeń patronackich, kół przy M. T. R., jest niczem innem, jak popieraniem sanacji i wiązaniem sobie stryczka na szyję.

Młodzież wiejska jest więc w niebezpieczeństwie! Należy ją ratować i to jak najszybciej. Należy też ostrzec ją przed różnemi jawnemi i zamaskowanemi organizacjami sanacyjnemi, które pod osłoną nieraz pięknych haseł i apolityczności, urabiają ją na zwolenników sanacji i przygotowują się w ten sposób do utrwalenia swoich rządów na dziesiątki lat.

Sanacja przez pięć lat dobrze dała się we znaki chłopom. To też jak od zarazy należy bronić się przed wszystkiem, co pachnie sanacją i na każdym kroku się wystrzegać, aby jej świadomie lub nieświadomie nie pomagać.

Przedewszystkiem strzec należy młodzież, która jest naszą przyszłością i bronić jej przed „Strzelcem“, stowarzyszeniem patronackiem i kołem przy M. T. R., a w jaki sposób, to następnym razem powie

Wasz.

Z życia Akademickiej Młodzieży Ludowej.

W sobotę, dnia 28 lutego b. r. w lokalu Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w Krakowie wygłosił poseł Dr. Władysław Kiernik referat na temat uzgodnienia programów stronnictw ludowych.

B. więźnia brzeskiego powitał prezes Akad. Młodz. Lud. p. Dąbrowski, a licznie zgromadzona młodzież akademicka, urządziła p. Dr. Kiernikowi serdeczną owację.

Referat, świetnie ujęty, był słuchany z wielkiem zainteresowaniem i nagrodzony burzą oklasków.

Po referacie, referent udzielał odpowiedzi na stawiane zapytania co do spraw połączeniowych, tak silnie interesujących wszystkich. W zebraniu, oprócz młodzieży akad. wzięli udział i przedstawiciele starszego społeczeństwa, a między innemi prof. Dr. Kot.

Prezes powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ na powiat brzeski Dr. Jakób Witek otworzył w Brzesku kancelarję obrończą w sprawach karnych z dniem 1-go marca 1931 r.

Kancelarja mieści się przy mieszkaniu prywatnem nad Składnicą Kółek Rolniczych, ulica Tad. Kościuszki.

Nowej kancelarji życzymy powodzenia w obronie prawa i sprawiedliwości.

JAN KUCHARZEWSKI.

Od białego caratu do czerwonego.

„Ze znakomitego dzieła prof. Kucharzewskiego, pod powyższym tytułem, w 3 tomach wydanego wyjmujemy ustępy wyjaśniające genezę bolszewizmu, tego strasznego nieszczęścia, jakie spadło na Rosję i zagraża światu.

Redakcja.

Po bezwzględnym, groźnym Mikołaju I. wstąpił na tron rosyjski syn jego, Aleksander II.

„Cesarzu, panowanie twoje rozpoczyna się pod gwiazdą wyjątkowo szczęśliwą. Nie masz na sobie plam krwawych, nie masz wyrzutów sumienia. Od Ciebie oczekują ludzie łagodności, oczekują serca ludzkiego.

Tak witał ze swego wygnania londyńskiego wielki rewolucjonista Hercen, wstąpienie na tron Aleksandra II. Żądanie stawiał na początku niewielkie; uwolnienie słowa drukowanego od cenzury, wyzwolenie chłopów z poddaństwa i od plag cielesnych.

Sprawa włościańska, sprawa reformy systemu rządów i sprawa narodów pobitych, zwłaszcza sprawa polska, — oto trzy sprawy kardynalne, które musiały wejść stopniowo na porządek dzienny, skoro dawny stan rzeczy zaczął się kruszyć.

Car Aleksander II., przychylając się ku potrzebie reform, jednocześnie dawał ucho argumentom największych wsteczników ze swej kamaryli, którzy twierdzili — iż nie należy nic poruszać w dotychczasowym systemie, gdy bowiem poruszy się choćby jeden kamień runie wszystko.

Ani car, ani doradcy jego nie znali psychologji narodów. — W tej wielkiej sztuce rządzenia, która uczy pojmowania społeczeństwa w jego całokształcie, sądzenia o tem, co odbywa się w umysłach mas i przewidywania wyników tego procesu, byli oni takimi samymi profanami, jak lud, gdyż tylko instytucje wolne mogą nauczyć mężów stanu tej nauki.

Doradcy cara — cała ta kamaryla dworska, orszak ten, kurczowo uczepiony u rodziny carskiej, odnawiający się wciąż z latami drogą sukcesji, związków familijnych, dopływu świeżych faworytów, roztacza demoralizującą atmosferę pochlebstwa, intrygi, tworzy dokoła tronu jakby mgłę fałszu i głupstwa, zasłaniającą prawdę przed wzrokiem panującego. Żyjący kosztem państwa, popierający swym wpływem interesownym różne afery i spekulacje, — okazuje monarsze czołobitność i miłość, a po każdej zmianie kursu, po śmierci Pawła, Katarzyny II., Aleksandra I., błyskawicznie wyrzeka się solidarności z kierunkiem i pamięcią monarchy, zeszłego do grobu, uderza natychmiast w ton nowego panowania. W razie zwycięstwa antydynastycznego — rozpierzchnie się, pozostawiając dynastję własnemu losowi. Pod koniec istnienia dynastji wejdą do kamaryli męty społeczne, moralne i towarzyskie.

W tych warunkach nawoływania, zaklęcia najlepszych synów ojczyzny spotkały się z Sybirem lub szubienicą.

Dowodem Mikołaj-Sołowjewicz, wielki patrjota i mąż stanu rosyjski. Aresztowany 7. lipca 1862 r. za utrzymywanie korespondencji z Hercenem, pisze z więzienia do cara Aleksandra II. listy i memorjał, zatytułowany: Myśli na głos (Myśli wsłuch). Autor stwierdza tu, iż stara Rosja biurokratyczno-despotyczna, stojąca na ucisku i wyzysku mas skończyła się i musi być zastąpioną przez Rosję odnowioną.

Rozkład systemu państwowego, którego wyrazem są w znaczeniu politycznem i skrajna centralizacja i lekceważenie mas, w ekonomicznem — eksploatacja ich na korzyść władzy i jej sług, to fakt niezaprzeczony dla każdego obserwatora biegu wydarzeń. System ten skazany jest na upadek. Nosił on w sobie samym ziarna rozkładu i mógł trzymać tylko niebłaganą konsekwencję — systematycznem tłumieniem wszelkiego objawu życia. Najmniejsze osłabienie systemu musiało oczywiście prowadzić i do zniszczenia całego systemu.

Przedstawiciel starego systemu, władza, pierwsza zadała mu cios śmiertelny i zabrała się do tworzenia nowego porządku. Lecz, będąc wcieleniem tego, przeciwko czemu teraz działa — postawia siebie w położeniu niemożliwem. Powrót do tego, co było przed 10 laty jest niemożliwy. Przeto pozostaje wybór między dwoma systemami, obecnym, t. j. systemem ustępstw do spółki z surowymi środkami — przy nim rząd zachowuje swój autorytet pozornie, lecz podkopuje go u podstaw, a więc gotuje na przyszłość szereg smutnych wydarzeń; przyszłość ta może być odroczona lub przyspieszona o parę dziesięcioleci, lecz przy tym systemie jest nieuniknioną.

Drugi system wolność.

Tu rząd usuwając stare, zawadzające mu formy, zlewa własne interesy z narodowymi i opierając się na lepszych siłach kraju, z całą godnością i energją prowadzi go do chwały i szczęścia. Tu o ustępstwach nie może być mowy, gdyż każda ulga staje się powszechną korzyścią i dlatego reformy są zawsze zupełne i na czasie“.

Mówię rządowi: zło spoczywa nie w oddzielnych jednostkach, lecz w czasie i okolicznościach. Jesteśmy chorzy radykalnie i dlatego kuracja powinna być radykalna i poważna.

Wyszukiwać w takim czasie tak zwanych złoczyńców, aby ich wytępiać, jest to to samo, co usiłować pozbawić się wysypki, czy ospy, zrywając ją.

Zniszczycie tych ludzi, miejsce ich zajmią inni, jeszcze niebezpieczniejsi, jeśli warunki nie ulegną zmianie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Południ. ameryka terenem rewolucji.

W Peru wybuchła rewolucja. Powstańcy uderzyli na pałac prezydenta, zostali jednak odparci. Grupy powstańców opanowały fort w stolicy Peru — Limie. Wojska rządowe przystąpiły do ostrzeliwania fortu. Większa część powstańców poległa. W stolicy ogłoszono stan wojenny.

Również wybuchło powstanie w Paragwaju. — Powstańcy obsadzili tam graniczne miasto Villa Encarnation, niszcząc połączenie z innemi częściami kraju.

W Argentynie wykryto szeroko rozgałęziony spisek. Oficerowie należący do spisku planowali opanowanie miasta Buenos Aires. Spiskowców aresztowano.

—o—

Szpieg w poselstwie polskiem w Moskwie.

Do poselstwa polskiego w Moskwie zakradł się szpieg bolszewicki i usiłował dostać się do biura posła Patka, celem wykradzenia dokumentów. Szpiega przytrzymał personal biura. W związku z tą sprawą, rząd polski wystosował notę do rządu sowieckiego, domagając się przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i zabezpieczenia poselstwa od podobnych wypadków na przyszłość.

—o0o—

Pogrzeb grupy chłopskiej w BB.

Sanacyjny **Przyjaciel Ludu** donosi:

Posłowie chłopi i inteligenci chłopscy, należący do klubu BB. zapowiadali, że stworzą **odrębną samorządną grupę chłopską wewnątrz klubu**, będą się zbierać osobno na narady i wpływać na klub BB. i na rząd w duchu potrzeb chłopskich. Wychodzili z tego zapatrywania, że skoro **obszarnicy-konserwatyści pierwsi utworzyli swoją odrębną grupę, a robotnicy socjaliści swoją, to tem więcej posłowie chłopscy powinni to uczynić** Porozumieli się zatem ustnie i 28 stycznia zgromadzili się zwolennicy utworzenia grupy chłopskiej w liczbie około 60 na wspólne zebranie. **Ale zaraz się pokazało, że z tego nic nie będzie.** Kierownictwo klubu BB poleciło wybrać na prezesa grupy posła **Kielaka**, a na sekretarza posłankę **Jaroszewiczową**, żonę wojewody warszawskiego. Poseł Kielak, wójt z pow. warszawskiego, znany jest z poprzedniego sejmu jako przeciwnik samodzielnej organizacji chłopskiej, a żona wojewody warszawskiego nie ma bodaj wyobrażenia o niedoli i potrzebach rzeszy chłopskiej. **Żaden z posłów chłopskich nie miał odwagi sprzeciwić się narzuceniu takiego przewodnictwa grupy**, choć wszyscy rozumieli, że to jest oczywiste pogrzebanie sprawy. Zebranie rozeszło się z pomrukiem rozgoryczenia.

Następnie powtórzył się **taki sam manewr jak za poprzedniego Sejmu.** Posłowie obszarnicy wydali hasło, aby zorganizować „grupę rolniczą“, złożoną z wielkich i drobnych rolników. Dnia 12 b. m. odbyło się zebranie „grupy rolnej“. Prezesem został p. Rudowski, obszarnik z woj. warszawskiego, zastępcą wspomniany już wyżej p. Kielak, sekretarzem p. Świeżawski, obszarnik, a do komitetu wykonawczego powołano pp. obszarników Kleszczyńskiego, Malskiego, Poniatowskiego, Steckiego i Wańkowicza i chłopów Potoczka, Sobczyka i Michalskiego. Nie można się nawet łudzić, aby to kierownictwo „grupy rolnej“ chciało coś dla chłopów zrobić. Senator Stecki, dawniej zaciekły endek, a teraz bebek, znany jest jako żarliwy obrońca interesów obszarniczych. Posłowie chłopscy będą tylko popychadłem dla popagania obszarnikom. Wobec tego ani gospodarcza, ani społeczna polityka chłopska nie może się spodziewać pomocy klubu BB.

—o—

Chciał zapłacić za weksel furą siana.

Franciszek Marszalski, rolnik z Przełajki na Górnym Śląsku, miał w piątek wykupić **weksel w Miejskiej Kasie Oszczędności w Królewskiej Hucie. Ponieważ nie posiadał pieniędzy na opłatę wekslu, naładował pełny wóz siana i pojechał z nim do Królewskiej Huty, by je sprzedać na targu.**

Nie znalazłszy kupca na siano, upił się ze zmartwienia. Pod wpływem wódki zaświtała mu w głowie myśl zaofiarowania kasie siana zamiast gotówki. Aby nie wzbudzić wątpliwości co do rzetelności swego zamiaru, wjechał parokonną furą, naładowaną sianem do kasy przez okno wystawowe.

Kasa nie przyjęła siana, a weksel skierowała do protestu, wytaczając Marszalskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 1000 zł. za rozbitą szybę. **Poza tem będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.**

—o—

Bebekowska większość niechce się zgodzić na zwolnienie ludowego posła z aresztu.

Sejmowa Komisja regulaminowa postanowiła przejść do porządku dziennego — nad wnioskiem Klubu Chłopskiego **o zwolnienie z aresztu posła Dobrocha, zasądzonego za obrazę władz.** Sanatorzy tą drogą chcą dalej gnębić posłów ludowych i przez ich uwięzienie powiększać jeszcze sanacyjną większość w Sejmie.

—o—

Zjazd delegatów w Tarnowie.

W dniu 19 lutego b. r. odbył się w Tarnowie **wielki Zjazd delegatów z pow. tarnowskiego**, w którym wziął udział **prezes Witos**, przedstawiając projekt programu zjednoczonych stronnictw ludowych i statut organizacyjny.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos: **Karol Regiec, Franciszek Michałek, Michał Starzyk,** dokonano wyboru nowego Zarządu.

„Piast“ Listy

Wyścig egzekucji po wyborach.

Wieś Szufnarowa należy do rzędu tych wsi, gdzie ludność rolnicza jest bardzo uboga. Jest to wieś górzysta, gospodarstwa małe, karłowate, a więc małorolni lub też prawie, że bezrolni. Nic też dziwnego, że w obecnej sytuacji gospodarczej wieś schodzi do rzędu żebractwa, zwłaszcza, że różnej natury świadczenia wobec Państwa wyskubały wieś do ostatniego prawie grosza. W tych to warunkach radosnej twórczości, wielu gospodarzy nie było w stanie wypłacić asekuracji od ognia. Ale od czegóż radosna twórczość i silna ręka?

Dnia 11-go grudnia zjawia się do wsi brygada składająca się z 17-tu ludzi: 9 posterunkowych, 3-ech egzekutorów oraz 5-ciu poganiaczy. Nie omieszkał przybyć i sam pan Starosta ze Strzyżowa, naturalnie nowoczesną lokomocją — samochodem. Zjawienie swe oznajmili sposobem dziwniejszym — wystrzałem z broni palnej. Po krótkiej rozmowie p. Starosty z panem komisarzem policji państwowej, podzielono się na trzy grupy i dalejże do roboty. Nadmieniamy, że był to dzień, w którym odbywał się jarmark w Frysztaku. Ludzie, naturalnie ci, którzy mieli po parę złotych w kieszeni, udali się do miasta, aby sobie, czy też do domu coś kupić **na zimę lub na zbliżające się święta.** W domu pozostały matki, lub też same małe dzieci. W takim to więc dniu wybrano się w odwiedziny egzekutorskie do Szufnarowej. Opiszemy epilog z całej tej wyprawy — jaki miał miejsce u gospodarza **Zimnego Mikołaja.** Wszyscy na jarmarku — w domu matka z córką. Przychodzą w odwiedziny goście, naturalnie zbrojni, z egzekutorem. W pierwszej chwili pozostałe w domu matka z córką przestraszyły się. Goście zażądali zaległych pieniędzy, plus 30 procent odszkodowania. Otrzymują odpowiedź, że w domu pieniędzy niema — **mąż z synami powiózł zboże do miasta na pieniądze, jak powrócą, to się zaniesie pieniądze do wójta. Nic nie pomaga — żadna prośba ani błagania — wszystko nadaremno. Żądają krowy.** Biedna matka wskazuje, że z córką są bose, obdargane, że nie mają nawet za co kupić sobie butów i ubrania. Na to otrzymują odpowiedź od jednego z posterunkowych — nazywa się Proszak, z Wiśniowej — **„To wam syn tak wyagitował“.**

Następnie ruszono do stajni po krowę. Matka z córką chwyciły krowę, bo przecież ją chowała, pielęgnowała, bo od niej miała mleko, jedyny środek odżywczy dzisiaj na wsi. Wtenczas to ten sam **posterunkowy, który użył powyższego zdania, chwyta biedną matkę, odrywa i rzuca na koryto od krów** — upadła, tłukąc sobie nogę, rękę i bok. Do dnia dzisiejszego jest jeszcze „siniec“ na ręce. — Krowę zabrano. Na szczęście, pewna kobieta, dowiedziawszy się o tym wypadku, powodowana współczuciem, biegnie parę klm. do poszkodowanej, daje potrzebne biednej kobiecie pieniądze na wykup krowy. Pokaleczona matka, mimo, że była bardzo wycieńczona i osłabiona, pobiegła do wójta i wykupiła swoją krowę. Tak skończyła się jedna scena egzekutorska. Inne sceny podajemy w krótkości. Scena u **Zagórskiego Wojciecha.** Zalegał asekuracji 52 zł. z wszelkiemi kosztami. W domu ma 20 zł. i daje je. Nic nie pomaga — prosi i przyrzeka, że zaraz pobiegnie na wieś, pożyczy pieniądze i przyniesie do wójta. Nadaremnie. Wyciągnięto byczka ze stajni i zabrano. Biedny gospodarz musiał latać po całej wsi, zanim coś pieniędzy pożyczył. Powrócił i musiał kupować swoje bydło obce. **U innego gospodarza w domu same drobne dzieci. Egzekutor w asyście policji nie uważają, że gospodarza niema,** wyciągli krowę ze stajni i zabrali. Ta sama scena powtórzyła się u **Szteligi Andrzeja. U Boruty Stanisława**, gdzie nędza wprost kwitnie, także zabrano krowę, nie pytając się o nic — byle tylko trwał wyścig pracy. Nie kwestjonujemy, czy robota ta była zgodna z ustawą, czy najpierw zajęcie, a dopiero po 14 dniach sprzedaż egzekucyjna — pozostawiamy to właściwym czynnikom. Przytem jeszcze dodamy, że wynik wyborów w Szufnarowej był następujący: Nr. 7 —525, Nr. 1 —9, oraz zwrot umieszczony w środku artykułu „To wam syn tak wyagitował“. Sądzimy, że komentarzy nie potrzeba, że treść zdania wyjaśnia jak najdokładniej.

Szufnarowianie.

—o0o—

Sprostowanie.

Na zasadzie § 19 ustawy prasowej z dnia 17. XII. 1862, Dz. P. P. Nr. 6 ex 1863 w brzmieniu ustawy z dnia 25. października 1868 r. D. P. N. 152 — proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma następującego urzędowego sprostowania notatki prasowej czasopisma „Piast“ w Nr 8 z dnia 22 lutego 1931 r. p. t.: „Jak się odbywają egzekucje na wsi?“

Nieprawdą jest, że w dniu 26. I. br. egzekutor Leopold Pietroń z pomocnikami i z posterunkowym policji państw. Cyganikiem rzucili się w Krzyszkowicach koło Wieliczki na Szymona Wąsiołka i jego syna Stefana, szturkając go, grożąc użyciem broni, zrywaniem drzwi, celem zabrania gotówki.

Natomiast prawdą jest, że pozostający w dniu tym w tej miejscowości na służbie obchodowej inny posterunkowy, został wezwany przez egzekutora do udzielenia asysty, ponieważ Wąsiołek i tegoż rodzina zachowywali się wobec organu egzekucyjnego niewłaściwie i opornie. Prawdą jest również, że żona Wąsiołka pożyczywszy pieniądze u sąsiadki — zapłaciła zaległą wkładkę, skutkiem czego potrzeba dalszej interwencji policji państwowej odpadła.

Komendant Wojewódzki P. P.
(Pilch, Inspektor P. P.).

—o0o—

Zemsta Ks. proboszcza w Szczurowej.

U nas w **Niedzieliskach** parafji Szczurowa pow. Brzesko, głosowaliśmy jak jeden na 7-kę, dlatego tak solidarnie poszliśmy do urny, bo mocno wierzymy i ufamy, że tylko stronnictwa ludowe zaprowadzą w Polsce ład, dobrobyt i sprawiedliwość.

Wynik wyborów zabolał mocno **ks. proboszcza Harbuta**, który tak mocno pracował na korzyść „jedynki“, jeździł po błotach, a nawet z policjantem pojechał do Rajska na wiec, obiecując Rajszczanom drogę wyszutrować, naukę w Rajsku przywrócić bo już trzy lata szkoła zamknięta.

Jednak Rajszczanie nie dali się zwieść słodkim słówkom, wzgardzili sanacyjnym rajem, który dziś **zamienił się w skrajną nędzę dla chłopów — i głosowali** w całości na siódemkę.

Celem ukarania buntowników, ks. proboszcz zakazał wikaremu i organiście po kolędzie wstępować do domów działaczy 7-ki, jako do bezbożników, a ambona zamieniła się w trybunę polityczną: „Że o polityce gadać umiecie, a zagonu zorać, koło gnoju, kobiety zaś: zamieść izby, uprać, ugotować nie umiecie“.

I znów z ambony: Gdyby zwyciężył centrolew — toby się stało w Polsce, co się stało w Rosji.

W zakończeniu naszego artykułu, prosimy, my bezbożnicy, ks. proboszcza o przywrócenie nauki religji dla dzieci w Rajsku, chociaż raz w miesiącu, bo jeżeli nie było przeszkód błotem po kolana na wiec do Rajska i to własną furmanką jechać, to i dzisiaj nie powinno być żadnej trudności gminną furmanką przy tak korzystnej atmosferze, a Bóg na pewno zapłaci za Twoją pracę. Drugim zaś apelem, my „bezbożnicy“, cośmy pracowali na korzyść 7-ki, prosimy gorąco ks. proboszcza, by zaniechał polityki w kościele, a tylko głosił czystą naukę Słowa Bożego, a nie politykować z ambony, jak to miało miejsce w dniu 8 lutego 1931, że dzisiaj lepiej jest w Polsce, jak przed trzema latami: Chleba dosyć macie!

Ksiądz dobrze wie, że nie samym chlebem człowiek żyje — ale także słowem Bożem, które radzibyśmy usłyszeć z jego ust. **Parafjanie.**

—o0o—

Jak Starzyk został posłem?

W okręgu Nr. 45 przypadło liście Nr. 7 pięć mandatów, niestety Okręg. Komisja Wyborcza unieważniła. W samym pow. dąbrowskim blisko 3000 głosów. Wszczególności unieważniono w gminach: Żelazówka 84, Zalipie 97, Wola Żelichowska 92, Wielopole 169, Szarwark 119, Swarzów 64, Smęgorzów 211, Słupień 139, Sieradza 117, Radwan 114, Radgoszcz 458, Olesno 67, Nieczajna 216, Mędrzechów 116, Luszowice 102, Lipiny 14, Laskówka Hopałka 37, Gruszów Wielki 238, Gruszów Mały 53, Grądy 39, Ćwików 148, Brnik 29, Borusowa 36, Borki 58, Żelichów 79.

Gmin, które miały tylko parę głosów unieważnionych niewykazywaliśmy.

Dlaczego unieważniono aż tyle głosów? Oto jakkolwiek na cały okręg rozdano te same kartki w powiecie dąbrowskim znalazły się kartki żółte, poplamione, z dopiskami np. „Bez Ciołka“ i t. p. Kto to zrobił różni różnie mówią.

Dzięki unieważnieniu tych głosów Be-Be zyskała trzeci mandat, posłem został Starzyk.

KRONIKA

Marzec

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
8	N.	Jana Bożego	6	33	5	50
9	P.	Franciszki wdowy	6	31	5	52
10	W.	40 Męczenników	6	29	5	53
11	S.	Konstantyna	6	27	5	55
12	C.	Grzegorza	6	24	5	57
13	P.	Nicefora	6	22	5	59
14	S.	Matyldy Król.	6	19	6	—
15	N.	Longina	6	17	6	2

BANK POLSKI PŁACIŁ DNIA 25. II. 1931 R. za 100 guld. gdańskich 172,67 zł, dolar, banknoty 1 i 2 8.87 zł, dol. bankn. 5 i wyżej 8.88 zł, 100 funt. angielsk. 43,20 zł, 100 frank. szwajc. 171,33 zł, 100 franków francuskich 34,84 zł, 100 lirów italskich 46,55 zł, 100 koron czesk. 26,33 zł, 100 kor. austr. 124,87 zł, 100 marek niemieckich 211,35 zł.

WE WSZYSTKICH SPRAWACH SCALENIOWYCH (kamasacyjnych) prosimy zwracać się do naszej redakcji pisemnie, opisując dokładnie całą sprawę. — Dzięki pozyskaniu fachowca do tych spraw, możemy służyć fachowemi odpowiedziami.

KONKURS TEATRALNY.

Na skutek ogłoszenia przez Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie konkursu na sztukę ludową dla teatrów wiejskich w przepisanym terminie, wpłynęło kilkadziesiąt rękopisów, które zostały już w pierwszem czytaniu rozpatrzone. Obecnie nastąpi czytanie sztuk zakwalifikowanych, poczem zapadnie ostateczna decyzja.

Wynik konkursu w krótkim czasie zostanie w prasie codziennej i tygodniowej podany.

Za Zarząd:

J. Zachemski, prezes; J. Marcinkowski, sekretarz.

ŻONA KAPITANA ZASTRZELIŁA SWOJĄ RYWALKĘ. Stanisława Leśniawska, żona kapitana-lekarza zastrzeliła 2-ma strzałami z browninga 24-letnią Alinę Czyżewską. Tłem zbrodni była podobno zazdrość. Po dokonaniu zabójstwa kapitanowa Leśniewska udała się do komisarjatu i po złożeniu zeznań została aresztowaną.

W PASZCZY NIEDŹWIEDZIA. W Zamościu w czasie zwiedzania przez uczenice seminarjum żeńskiego ogródka szkolnego, w którym znajduje się kilka dzikich zwierząt, znajdujący się w klatce niedźwiedź zmiażdżył zębami kolano 7-letniej Janinie Buczak. W groźnym stanie przewieziono Buczakównę do szpitala.

WŁAMANIE W SKAWINIE. Do kancelarji Kółka Rolniczego w Skawinie włamali się złodzieje i skradli z kasy, którą rozpruli, kwotę 900 złotych, a w sklepie Kółka towary, wartości 2.000 złotych.

SANATOR ZŁODZIEJ. Kierownik Kasy Chorych w Nowej Wilejce zdefraudował kilka tysięcy złotych. Złodziej był czynnym członkiem Be-Be. „Działacz" ten sanacyjny nazywa się Szukiewicz.

PRZEPĘDZIŁA EGZEKUTORA WIDŁAMI. Marja Flazowa z Misińca wyrokiem sądu w Inowrocławiu została skazana na trzy miesiące więzienia za to, że swego czasu w przystępie złości dopadła wideł i natarła na sekwestratora, który ratował się ucieczką.

ZBIEGŁY WIĘZIEŃ PADŁ OD KULI POSTERUNKOWEGO. W czasie obławy policyjnej w Limanowej st. posterunkowy Sitko, natknął się na zbiegłego z więzienia Łukońskiego, który dobył rewolweru i strzelił do żandarma. Sitko wówczas odpowiedział strzałem, kładąc trupem więźnia.

WYROK ŚMIERCI W STRYJU. Na mocy wyroku sądowego w Stryju został skazany na karę śmierci przez powieszenie niejaki Jan Bartel za dokonanie trzech morderstw.

28 MILJONÓW UCZNIÓW W SZKOŁACH AMERYKAŃSKICH.

Do szkół elementarnych i średnich uczęszcza około 28,104.000 uczniów, czyli blisko jedna czwarta całej ludności Ameryki. Roczne sprawozdanie władz federalnych powiada, że 254.200 szkół zatrudniało 848.500 nauczycieli i nauczycielek i że ogólny roczny wydatek na szkoły wynosił 2.289,000.000 dolarów. Szkoły elementarne miały 21,370.000 uczniów, — 4,080.000 było w publicznych szkołach średnich, — 2,704.000 w szkołach parafjalnych i prywatnych. Sprawozdanie powiada, że „spadanie liczby urodzin daje się odczuwać w szkołach" i nadmienia, — że istnieje „widoczny nadmiar" nauczycielstwa w dziale nauk wyzwolonych i na kursach elementarnych.

SAMOBJÓJSTWO ZIEMIANINA. Franciszek Rudroff właściciel dóbr Szwajkowa i Romaszówka w powiecie czortkowskim pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy, wywołany brakiem pieniędzy.

KATASTROFY KOLEJOWE. Na stacji Ząbkowice wykoleił się wagon z węglem. Ofiar w ludziach nie było. Na stacji Kłomnice pod Częstochową nastąpiło wykolejenie pociągu. Tory linji Kraków—Warszawa zostały zatarasowane. Ciężko ranny maszynista Matusiak.

ZGON HERMANA DIAMANDA. We czwartek, dnia 26 lutego zmarł nagle we Lwowie Herman Diamand po powrocie z Zurychu. Zmarły był posłem do parlamentu wiedeńskiego w latach 1907, 1911, a później posłem do Sejmu polskiego w Warszawie. — Był wybitnym znawcą spraw finansowych i gospodarczych, w łonie partji P. P. S. odgrywał wielką rolę.

PODZIĘKOWANIE. Za świetną obronę w dniu 28 stycznia b. r. na rozprawie w Sądzie okręgowym w Krakowie — składam **Wnemu Panu Mecenasowi Dr. Józefowi Woźniakowskiemu** serdeczne podziękowanie. **Tomasz Ciastoń, Zabawa, pow. Wieliczka.**

CIEKAWE PROROCTWO BŁOG. KSIĘDZA JANA BOSKO.

Szczegółowi badacze życia błogosławionego księdza Jana Bosko stwierdzili, że w roku 1879, a więc kilka lat przed śmiercią jego, zapytał go książę August Czartoryski, co sądzi o przyszłości Polski, a w razie jej powstania, jakie będą jej dalsze losy?

Błogosławiony ksiądz Bosko przepowiedział, że Polska uzyska niepodległość, lecz rozpętają się w niej ciężkie walki polityczne, a zaś w roku, w którym w maju przypadnie księżyc w nowiu dwa razy, powstaną w Polsce krwawe walki przeciw religji katolickiej, w obronie której straci życie wiele ludzi. — Lecz z walki tej wyjdzie Polska zwycięsko.

Dwie pierwsze części proroctwa ziściły się, a stacja astronomiczna stwierdziła, że w roku 1931 będzie w maju dwa razy księżyc w nowiu.

Należałoby tedy przypuszczać, że w roku bieżącym przyjdzie w Polsce do prześladowania Kościoła, ale przez kogo? — Czyżby nam groziła wojna nietylko z Niemcami ale i z bolszewją?

PIERWSZA FABRYKA ŻARÓWEK W POLSCE.

W Warszawie otwartą została pierwsza w Polsce huta szklana dla produkcji baloników do lamp oświetleniowych i radjowych.

Ogół terenów fabrycznych wynosi 30,500 metrów kwadratowych, z czego powierzchnia użyteczna wynosi 14,000. Huta ta zdolna jest wyprodukować przy 8-godzinnym dniu pracy około 8 miljonów baloników rocznie i to zarówno do lamp oświetleniowych jak i radjowych.

* *

GRANATOWA ARMJA URZĘDNICZA.

Od dłuższego już czasu przygotowywano w kołach rządowych projekt umundurowania urzędników administracji ogólnej. Projekt ten został już zaakceptowany przez ministra spraw wewnętrznych i zostanie w niedługim czasie przedłożony do aprobaty Radzie Ministrów.

Według projektu mundury mają być koloru granatowego, czapki w kształcie policyjnych z amarantowymi wypustkami, srebrnym paskiem i okutym daszkiem. Bluza kroju marynarki, z dwoma rzędami srebrnych guzików, spodnie granatowe z amarantowemi wypustkami.

Do munduru obowiązywać będzie biały kołnierzyk i czarny krawat. Równocześnie mają być wprowadzone mundury galowe dla wyższych urzędników, jak wojewodów, naczelników wydziałów i t. d.

Niewiadomo natomiast, czy mundury będą musieli zapłacić urzędnicy, czy też umunduruje ich Skarb Państwa.

Uwagi o obecnych cenach nawozów azotowych.

Cena nawozów azotowych posiada dla rolnika w dobie obecnej wyjątkowo doniosłe znaczenie.

W 100 klgr. różnych nawozów azotowych znajdują się niejednakowe ilości kupowanego składnika, t. j. niejednakowe ilości azotu.

Procentowa zawartość azotu w różnych nawozach waha się od 15,5 do 23 procent. Dlatego też przy kupnie nawozów nie porównywujemy ceu za 100 kg. nawozu, lecz ceny jednego kilograma czystego azotu, zawartego w nawozach.

Ceny te wraz z kosztami kredytu do końca października br. loco fabryka, wagonowo kalkulują się obecnie (marzec) następująco:

Ceny wraz z kosztami kredytu do końca października br.

Wapnamon 16% (bez opakowania) zł. 1.67 za 1 kg azotu.

Azotniak mielony 22% zł:. 1.70 za 1 kg. azotu.

Siarczan amonowy 20.5% (bez opakowania) zł. 1.77 za 1 kg azotu.

Saletrzak 15.5% zł. 1.91 za 1 kg azotu.

Saletra Nitrofos 15.5% zł. 1.91 za 1 kg azotu.

Saletra sodowa syntetyczna 16% zł. 2.94 za 1 kg azotu

Humor.

WIADOMOŚCI Z RYNKU TOWAROWEGO.

Masło — wielka obfitość na rynku, gdyż pojawiło się wielu dygnitarzy, o których twierdzą, że nie powinni wychodzić na słońce, bo mają „masło na głowie", a znowu wielu huncfotów idzie „w górę" jak po maśle...

Pieprz — utrwala się opinja, aby to tałatajstwo, które się w Polsce rozpiera i grasuje, wysłać jak najrychlej „tam, gdzie pieprz rośnie".

Olej — poszukiwany jako artykuł pierwszej potrzeby, do napełniania sanacyjnych głów...

Śledzie — zapotrzebowanie rośnie, gdyż przy dalszem trwaniu obecnego systemu podatkowego i wspaniałych wynikach „radosnej twórczości" artykuł ten stanie się głównym środkiem pożywienia całej ludności.

Ananasy — zatrzęsienie w Polsce i wszyscy mają już ich dosyć.

Figi — dostać je można za bezcen w głównym składzie hurtownym BB. z dodatkiem maku.

Piwo — konsumcja znacznie spadła, bo tego piwa, które przez 4 lata nawarzono, nikt już pić nie chce.

Odpowiedzi Redakcji.

N. N.: O uzgodnienie programów w łączeniu stronnictw chłopskich: Obawy Pana nieuzasadnione, uzgodnienie programów już nastąpiło, a niebawem zjednoczenie stronnictw ludowych stanie się faktem. Wobec tego artykuł już nieaktualny. — **WP. Bolesław Rybczyk w Wesołowie:** Teraz o posadę niesłychanie trudno, wszędzie zastój, redukcje, a na poprawę zupełnie się nie zanosi. „Pod wrażeniem chwili" nie może być drukowane. Szkoda, że nie podał Pan swego adresu, odpisalibyśmy listem. **Miejscowi, Wilkowisko:** Było niewyraźnie napisane, stąd pomyłka, której nie warto prostować. — **WP. Brzyk Antoni, Kołodziejówka:** Apel zamieszczamy, na wskazane adresy posłaliśmy Piasta. — **Niedzieliska:** Owszem, wydrukujemy. — **Jeden z wielu milczących:** Jeśli jeden milczy, to zrozumiałe, jeśli wielu milczy, znaczy brak im odwagi, cóż się dziwić, że takie niesprzeciwanie się złemu im samym dają się we znaki. Jak sobie kto pościele, tak się wyśpi. — **„Zranione serce chłopskie":** Przypomina Pan, jak to Bojko swego czasu mówił, że Witos to gwiazda, która chłopom świeci, że drugiej takiej długie pokolenia nie doczekają, że gdyby przystał do obozu księżo-pańskiego, toby go świętym ogłosili. Dziś ten sam Bojko głosował za odrzuceniem wniosku w sprawie uwięzienia i traktowania więźniów w Brześciu, przylgnął do tych, co są z dziada pradziada wrogami chłopa. Oburzenie Pana słuszne. Bojko został należycie przez chłopów osądzony, dlatego niema potrzeby powtarzać rozprawy i wyroku. — **WP. Stanisław Pyteraf w Odrzykoniu:** Notatki w drukarni. Policja lepiejby zrobiła, pilnując złodzieji, których pełno wszędzie, niż dochodząc — kto czyta Piasta, kto do jakiego stronnictwa należy. — **Kierownik szkoły w N.:** Uwag o odpowiedzi prof. Domaszewica ze względu na cenzurę nie możemy niestety zamieścić. **WP. Józef Głuś w Dziekanowicach:** Gdzie zostawiony gramofon, tam się upominać, a jak nie pomoże, to zwrócić się o pośrednictwo do Izby Handlowej w Krakowie. Korespondencja w drukarni. — **WP. Karol Szypuła w Rzeszowskiem:** Sprawa programu załatwiona, zjednoczenie niebawem stanie się faktem, dlatego artykuł Pana już nie aktualny, drobiazgi w druku. — **WP. Tomasz Tątara, Pstrongona:** Niestety pismo tak niewyraźnie, że nie możemy odczytać. Do redakcji trzeba koniecznie pisać wyraźnie i na jednej stronie. — **WP. Adam Sirojek, Mucharz:** „Zjednoczenie stronnictw ludowych musi być dokonane". Stanie się to niebawem, bo program uzgodniony tak, jak Pan proponuje w swym artykule, który wobec tego już jest bezprzedmiotowy. Witamy po powrocie z Francji. Kto nam teraz będzie nadsyłał stamtąd wiadomości? — **W. K. W.:** „Tu na tej ziemi" — umieścimy w miarę wolnego miejsca. „O Marysi i Antku" — nie. **WP. Jan Chrast, Dobczyce:** Nic nam nie wiadomo o takiej parcelacji. O zapotrzebowaniu na tego rodzaju pracę także na razie nie wiemy. Może na skutek ogłoszenia w gazecie, mógłby Pan znaleźć zajęcie. — **WP. Marcinek Józef, Rakszawa:** Wiersz słaby, nie będzie drukowany. Na ten cel nie mamy żadnego funduszu. — **WP. Franciszek Mróz, Zaborów:** Renta przyznana. — **WP. Ewa Osak, Brnik:** Odprawa przyznana. — **WP. Maciej Kujda, gmina Szkodna:** Izba Skarbowa odmówiła zaopatrzenia dla braku dowodu, że śmierć męża pozostawała w związku ze służbą wojskową. — **WP. Katarzyna Kędzior, gm. Stobierna:** Izba Skarbowa odniosła się do Konsulatu pol. w Zagrzebiu, celem wydobycia aktów szpitalnych zmarłego męża. — **WP. Katarzyna Gołąb II. Sumera:** Izba Skarbowa zarządziła zbadanie stosunków majątkowych petentki. — **WP. Rozalia Cyrulik, z gminy Gogolów:** Izba Izba Skarbowa odniosła się do Dowództwa okręgu korpusu w Przemyślu, celem zaopinjowania co do związku przyczynowego śmierci męża ze służbą wojskową. L. A. 61096/21. — **WP. Jan Krajewski, gmina Witkowice:** Podania Pańskiego niema w Izbie Skarbowej. — **WP. Piotr Wojtas, wieś Sukmanie:** Przyznano Panu dodatek na dziecko. L. 11871. — **WP. Maciej Kuca: Niwiska:** Zasiłek za syna poległego na wojnie należy się od dnia przedłożenia metryki śmierci syna, a nie od dnia zaginięcia syna, ani od dnia wniesienia podania. — **WP. Latocha Franciszek:** Artykuł Pański jest w drukarni, będzie drukowany. Na adres podany gazetę wysłaliśmy. — **WP. Jan Wielgus:** Na wyciąg metrykalny stempel jest potrzebny: Więc na stwierdzenie, że dana osoba umarła, względnie weszła w związek małżeński, należy się stempel za 1 zł 5 groszy. Jeżeli jednak ksiądz uzna, że starający się o wyciąg jest biednym i stwierdzi to, to w tym wypadku stempla nie potrzeba. — **WP. Jakób Neuls:** Prenumerata zapłacona na cały rok. Adres podajemy: Henry Ford, Ameryka, Detroit, Mich. — **WP. Leon Batko:** Prosimy zwrócić się o informacje do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego". Wychodzi tam jako dodatek „Kurjer Filmowy", który interesuje się temi sprawami. — **WP. Teodor Deszcz, Ruszelczyce:** Patent trzeba wykupić bo inaczej narazi się Pan na grzywnę. O opisanie tych nadużyć prosimy. Prenumeratę za Pana zapłacił jeden z posłów. **WP. Stanisław Kopacz: Podole:** Musiał to być skończony cygan, ten referent z „jedynki", jeżeli na wiecu przed-

wyborczym twierdził, że poseł Madejczyk jest socjalistą. Poseł Madejczyk mieszka we wsi Wróblowa, p. Kołaczyce, powiat Jasło. Należy oddawna do stronnictwa Piasta. **Obywatel z Markowej:** Książeczka ta nie przedstawia dzisiaj żadnej wartości. Należało się starać w swoim czasie o obligacje pożyczki markowej. — **WP. Jan Kliś, Stasiówka:** Należałoby napisać do Izby Skarbowej o zwrot rekursu, może to co pomoże. Tą sprawą nie będziemy się zajmować, może to bowiem zrobić tylko osoba zainteresowana. — **J. K.:** Będzie drukowany. Pozdrowienie! **WP. Karol Szypuła:** Takiej gazety niema w Grudziądzu. A może Panu chodzi o „Gazetę Grudziądzką", która wychodzi w Grudziądzu. — **WP. Bartłomiej Kuryło:** Termin zgłaszania praw do zasiłku, minął w dniu 31 grudnia 1930 r. Trzeba było pilnować swojej sprawy. Przecież „Piast" podawał dokładnie niejednokrotnie informacje w tej sprawie. — **WP. Łukasz Wcisło, Czarna. WP. Ignacy Biegacz, Przytyk. Dr Gieruszyński, Lwów. WP. Wojciech Dziedzic, Krasne Lasocice. WP. Stefan Tobola, Zbydniów. WP. Piotr Wójtowicz, Przewłoczna:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 28 lutego br. — **WP. Piotr Ciarach:** Artykuły p. t.: „O polska Korono" i „Czy Rzeczpospolita jest" — nie będą drukowane. Pierwszy uległby konfiskacie, a drugi nie porusza nowych myśli. — **WP. Bronisław Przybyło:** Za list dziękujemy. Cześć! — **WP. Stanisław Tyksiński Brzeźnica pow. Ropczyce. WP. Jan Dudek, Gwoździec:** Odpowiedzi listowne wysłano dnia 2 marca 1931 r.

——oOo——

Podziękowanie!

Najserdeczniej dziękuję **Budowlanej Kasie Oszczędności i Pożyczek w Wadowicach, ul. Sienkiewicza (Hotel Haas)** za rychłe wypłacenie mi kwoty **35.000,— zł.** (trzydzieści pięć tysięcy złotych) przez 21 lat **bezprocentowej** i po 4,—zł. od tysiąca t. j. po 140,— zł. miesięcznie odpłacalnej pożyczki.

Budowlaną Kasę Oszczędności i Pożyczek w Wadowicach polecam każdemu z całego serca jako instytucję jedyną tego rodzaju w Polsce i istotnie zasługującą na szczególne zaufanie.

Andrychów, dnia 11. lutego 1931 r.

(—) *Franciszek Noworyta*

(—) *Józef Noworyta.*

685 (—)

DRZEWKA OWOCOWE

w doborowej jakości po niskich cenach poleca

Emil Freege — Kraków

Lubicz 35/36 i Sukiennice 15/16

680 b (—)

SKŁAD FABRYCZNY MASZYN DO SZYCIA

B. KULESZA

Warszawa, Nowy-Swiat 59-a

Firma Chrześcijańska istnieje od 1900 r.

Poleca maszyny do szycia systemu „SINGERA" najprzedniejszej jakości bębenkowe nożne z wszelkiemi aparatami niezbędnymi po 300 zł. Wyjątkowo czytelnikom „Piasta" liczyć będziemy tylko 260 zł. Prawie 3 miljony maszyn jest w użyciu i tyleż listów z podziękowaniem. Ostrzega się nieprzepłacać u pokątnych handlarzy. — Żądać cennika. Po nadesłaniu 50 zł. zaliczki każdemu maszynę prześlemy na miejsce. 667 (—)

Szczyt

Najlepsza kosa rzeczywiście doskonała.

O ile wątpisz, czytaj zdanie nabywcy, który po koszeniu tak napisał:

Sadłowice 3/1 1929

p. Wielczyce pow. Sandomierz

Kosy wyrabiane przez szan. firmę są zupełnie a nawet bardzo dobre. Wszyscy jesteśmy z nich zadowoleni.

Stanisław Kwiecień.

KAŻDY GROSZ

zarobić dzisiaj trudno. Wskazana jest zatem oszczędność i ostrożność przy wszelkich zakupach. Dobroć towaru i cena zależna jest od umiejętnego i fachowego zorganizowania firmy. — Dzięki naszym poniesionym trudom i zabiegom możemy szerszemu ciężko pracującemu ogółowi zaofiarować po wyjątkowo niskiej cenie za **Zł 36** piękny komplet składający się z następujących rzeczy;

3 mtr. na ubranie
3½ mtr. na suknie świąteczną
1 kombinacja
1 koszula dzienna z pop. i 2 koln
3 mtr. na ręczniki
1 para pończoch jedwab.
6 chusteczek
1 krawat.

Bez ryzyka; o ile się towar nie podoba przyjmujemy go z powrotem, lub zamieniamy na inny towar, stosownie do życzenia. Towary powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze). Zamówienia adresować: **„Textyl Krajowy" Łódź, Cegielniana 42.**

Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie. Przy zamówieniu proszę podać numer kołnierzyka. Koszta wysyłki płaci odbiorca. 800 (-)

Chorzy Chcący uzyskać zdrowie niech natychmiast zwrócą się pisemnie, a dostaną poradę i zioła przeciw chorobom: żołądka, kiszek, wątroby, płuc, serca, nerwów, nerek, cukrzycy, kobiecym, wenerycznym, raumatyzmowi, artretyzmowi itd., dostosowane do wieku i cierpienia. Posiadam liczne podziękowania od uzdrowionych. Zakład Przyrodoleczniczy B. Marmolowej, Królewska-Huta, Wolności 39. 684 (—)

Kupię maszynę używaną do pustaków cementowych systemu „ALFA". Barszcz. Babule p. Padew. 683 (-)

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i tp. Żądać w aptekach. Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

551 (—)



Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska L. 18 P. wysyła: **Mandoliny** włoskie po 25 do 28 zł. – **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 22 zł. **Harmonie** 1-rzęd. wied. mod., 35 zł., 2-rzęd., wied. mod. 50 zł. **Niklowy „Gre Roskopf"** paten z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł. **Klarnet** 8 klap. 33 zł. 10 klap. 45 zł. 1 brzytwa 6 zł. 8 zł, 10 zł. Maszynki do włosów 8·50 i 10 zł. Dyamenty do szkła 9, 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Zawiadamiam,

iż przeniosłem swoją kancelarję adwokacką w Rzeszowie, z domu przy ul. Zamkowej 16 do domu przy ul. Zamkowej Nr. 8 I. piętro.

Dr. Piotr Więcek adwokat w Rzeszowie

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowość kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. żądajcie prospektów. 682

PARCELACJA.

W Pikulicach pod Przemyślem

Kapituła Łacińska ma jeszcze

do sprzedania:

kilkanaście działek 5 do 10 morgowych po cenie 300 dol. za mórg i ośrodek z budynkami w obszarze około 30-tu morgów — cena 10.000 dolarów.

Grunta pierwszorzędnej jakości, odległość od Przemyśla 3 klm.

Nabywcami mogą być tylko Polacy.

Nabywcy mogą otrzymać długoterminowe pożyczki.

Działki już pomierzone. Kontrakty będą dane zaraz po zatwierdzeniu przez Władze Ziemskie. Chęć kupna zgłaszać: **DR STANISŁAW GRZESIK, adwokat we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2.,** który na żądanie wyrobi długoterminowe pożyczki w Państwowym Banku Rolnym.

(681)

NASIONA

Warzywne, kwiatowe i gospodarskie z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

Skład Nasion,

Lwów, Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie.

659 (—)

!! Zboże tanie — owoc drogi !!

sadźcie więc

ZDROWE i SILNE DRZEWA OWOCOWE

W odmianach wytrwałych na mróz

które można nabyć na dogodnych warunkach

w szkółkach

„Lemszczyzna - Szczekarków"

Tamże również piękne róże, krzewy, drzewa alejowe i t. p.

przestrzeń szkółek 120 ha.

Wyłączne Biuro Sprzedaży Warszawa Boduena 2.

Tel. 219-89

!! Cenniki na żądanie !! 678 (-)

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	1 zł	Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej	3 zł	Cała strona 4-szpaltowa po tekście	450 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm.	80 gr	Cała strona 3-szpaltowa w tekście	900 zł	Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej	
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm	80 gr	Cała strona tytułowa	1000 zł		

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat, stosownie do umowy — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu", Kraków pod zarz. R. Ferka.